Opłacone ryczałtowo. Nr 13. Kraków, dnia 28 marca 1926 r. Cena 20 groszy Rok XIV.

# SPRAWA LUDOWA

Tygodnik polityczny, oświatowy, społeczny i gospodarczy na Wschodnią Małopolskę i Kresy.

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

| | | |
|---|---|---|
| Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 zł; zagranicą 16 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.) | Wychodzi co niedzielę. | Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065. |
| Cena numeru: 20 groszy. | Naczelny redaktor: Poseł JAN BRODACKI. | Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza! |

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286



# Ostatnia próba.

»Zorza nowego życia dla was wschodzi« — zapowiedzieli w początkach wojny w manifestach do narodu polskiego naczelni dowódcy armij zaborczych, podpalając polskie wsie i miasta. Polska powstała do samodzielnego bytu z popiołów i zgliszczy. Szkody, wyrządzone społeczeństwu polskiemu przez wojnę światową i bolszewicką, wynoszą setki miljonów złotych.

Budowę państwa trzeba było zacząć z bardzo szczupłych i skąpych zasobów.

Nim orły cesarskie i carskie wypuściły zdobycz ze swych szponów, uniosły złoto i srebro z Polski, tak, że w końcu 1920 r. posiadaliśmy zaledwie jakieś 440 milj. zł.

W tych warunkach, z temi nikłemi środkami, Sejm suwerenny i pierwsze rządy rozpoczęły budowę państwa nie w myśl jedynej zasady: »oszczędnością i pracą ludzie się bogacą«, lecz nawiązały do najzgubniejszych tradycyj Polski szlacheckiej z czasów króla Sasa, czy Stasia, gdzie obowiązywała zasada »jedz, pij i popuszczaj pasa«. Zaczęła się iście szlachecka, »jaśnie pańska« gospodarka.

Żeby nie sprzeniewierzyć się tradycji, że jesteśmy pawiem i papugą narodów, t. j. bezmyślnie z próżności naśladujemy obce wzory, uchwalono ordynację wyborczą na wzór belgijskiej, ustawy socjalne na wzór niemieckich, policję na wzór angielskiej, słowem, cały ustrój państwa **młodego, na dorobku, na przednówku,** urządzono **na wzór państw starych, bogatych,** o wysokiej kulturze materjalnej i duchowej. Naród mieszkający w suterynach, w lepiankach, okopach, obdarzono ministerstwem sztuki, zdrowia publicznego, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, dziesiątkiem województw, kuratorjów, Izb skarbowych i t. d. i t. d., z 1,088.884 wysokich i niższych funkcjonarjuszy państwowych, z tysiącami pojazdów, samochodów, koni itp.

Rezultaty tej »jaśnie-pańskiej« gospodarki nie dały długo na siebie czekać. Marka zaczęła lecieć na dół z zawrotną chyżością, inflacja zjadać szczupłe zasoby społeczeństwa. W końcu 1921 r. mieliśmy już tylko około 404 milj. zł, w 1922 suma ta spadła na 229 milj. zł, w końcu 1923 dochodziła już tylko do 102 milj. zł, a w dniu 10 stycznia 1924, kiedy za 1 dolara płaciło się przeszło 10 milj. mkp, kraj cały posiadał zaledwie 75 milj. zł. Dwa i pół złotego na jednego obywatela! — zamiast 100 zł, jak to bywa w innych państwach, i co konieczne jest dla normalnego życia gospodarczego w Polsce.

Dość wcześnie odezwały się głosy przestrogi, wołania o naprawę Rzeczpospolitej, o sanację, pojawiły się próby uzdrowienia stosunków w państwie, wśród których dwie zasługują na uwagę.

Jedna za rządów większości polskiej, druga za Grabskiego. Pierwszą, idącą w kierunku obniżenia wydatków państwowych przez redukcje i oszczędności, celem zrównoważenia budżetu, stabilizacji marki i wypuszczenia złotego, udaremniło zacietrzewienie opozycji sejmowej, pokumane ze zbrodniczem warcholstwem Bryla i towarzyszy, próbę, rozpoczętą przez Grabskiego, tenże sam unicestwił przez rozdęcie wydatków, rozrzutną i marnotrawną gospodarkę, złą politykę handlowo-celną. Złoty zachwiał się, załamał, pociągając za sobą w przepaść upadku »twórcę« swego. za którego uważa się Grabski.

Rząd koalicyjny musi rozpoczynać prawie na nowo próbę sanacji. Powołał do życia przeróżne komisje, przedłożył preliminarz zredukowanego budżetu, komisja budżetowa odbywa pilnie posiedzenia, niebawem prace komisyj specjalnych i budżetowej dostaną się pod obrady Sejmu. Od wyniku tej próby zależy bardzo dużo. **Jest to bowiem ostatnia próba ratowania się własnemi siłami.** Gdy i ta próba zawiedzie, czeka nas albo inflacja, która jest równoznaczną z bankructwem, albo dostaniemy się pod »opiekę«, raczej kontrolę Ligi narodów.

I jedno i drugie byłoby wielkiem nieszczęściem dla Rzeczypospolitej.

*Jan Brodacki.*

# Rada Naczelna P. S. L. i jej uchwały.

Dzień 17 marca b. r. pozostanie na długo pamiętnym dla uczestników Rady Naczelnej, na ten dzień zwołanej.

Wyzwoleńcy, Bryłowcy, enpechowcy i inni mnodzy przeciwnicy P. S. L. »Piasta« wciąż rozpowiadają o kruszeniu się szeregów »Piasta«, powołując się na secesje Dąbskiego i Bryla, na wygrane przez siebie wiece i t. p. triumfy.

Wystarczyło proste zawiadomienie o zwołaniu Rady Naczelnej »P. S. L. »Piast« do Warszawy i oto z całej Polski, z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej, przybyli członkowie Rady Naczelnej, **wszyscy,** z wyjątkiem dwóch, którzy ważnemi przeszkodami usprawiedliwili swą nieobecność.

I cóż, że odpadł Dąbski, Bryl? Dwa uschłe konary odpadły od pnia, który pozostał silnym, a stał się zdrowszym wskutek pozbycia się jemioł-pasorzytów.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes Witos.

Z dalekich stron przybyli delegaci, niejeden może za pożyczone pieniądze. Kto słyszał przemówienie prezesa — a wszyscy słuchali z największą uwagą — napewno nie żałował trudu i kosztów. Taki referat, jaki wygłosił prezes Witos na Radzie Naczelnej, daje w jednej godzinie więcej, niż studjowanie sprawozdań sejmowych, czy przeróżnych pism politycznych przez miesiące.

Po sprawozdaniu ministrów Kiernika i Osieckiego z ich działalności w rządzie i przedstawieniu sytuacji gospodarczej przez ministrów, a sytuacji zagranicznej przez wicemarszałka Sejmu J. Dębskiego. wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Kulerski, ks. Starkiewicz, Wasilewski, Brożyna, Gliszczyński, Koczur, Błyskosz, Klich, Piątek, Kowalczuk, Łoś, Krzyżanowski, Zawadzki, Blaike, Sobczyk, Lachowski, Michałkiewicz, Zieliński i Szuścik.

Należałoby sobie życzyć, by obrady sejmowe utrzymane były na takim poziomie, jak to miało miejsce na Radzie Naczelnej, by posłowie wykazali takie zrozumienie potrzeb społeczeństwa i troskę o państwo, jakie cechowały przemówienia członków Rady Naczelnej.

Na poruszone w dyskusji zapytania i sprawy odpowiadali: prezes Witos, min. Kiernik i Osiecki.

Następnie pos. Bobek zreferował sprawę dokonania zmian w statucie organizacyjnym. Wszystkie propozycje zostały uchwalone.

W uzupełniających wyborach do Zarządu głównego wybrano pp. Ziętka i Pieniążka, a na wakujące miejsce w Radzie Naczelnej powołano posła Toczka.

Ostatni mowca, sen. wicemarsz. Jakób Bojko, w krótkiem a bardzo serdecznem przemówieniu, poruszył moralne znaczenie państwowej propagandy »Piasta« wśród ludu.

W wyniku dyskusji zgłoszono i uchwalono następujące rezolucje:

I.

Rada Naczelna P. S. L., wyrażając Zarządowi Głównemu, Klubowi parlamentarnemu oraz ministrom, zasiadającym z ramienia P. S. L. w rządzie, pełne zaufanie, składa prezesowi stronnictwa, Wincentemu Witosowi, wyrazy zaufania i podziękowania za celową i w skutkach owocną pracę dla państwa i ludu polskiego.

II.

Zmiany, jakie zaszły w położeniu międzynarodowem, a które znajdują wyraz w pierwszym rzędzie w roli, jaką zaczynają odgrywać Niemcy w Europie, nakazują polskiej polityce zagranicznej zdwojoną czujność i wytężoną akcję. W szczególności niezłomnie dążyć musi Polska w trosce o utrzymanie pokoju i konsolidację stosunków w środkowej i wschodniej Europie do osiągnięcia warunków, które ułatwią jej to zadanie, a więc do otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów oraz do umocnienia i rozszerzenia pokojowej współpracy z sąsiedniemi państwami.

III.

Naczelna Rada P. S. L. doceniając znaczenie konsolidacji politycznej na terenie Sejmu, potrzebnej do sprostania wielkim zadaniom wewnętrznego i zewnętrznego położenia państwa, uznaje, że istotna naprawa naszych stosunków może nastąpić tylko przez wprowadzenie gruntownych zmian w naszej polityce gospodarczej i zreformowaniu naszego ustroju parlamentarnego przez zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej w myśl uchwał, powziętych przez IV Kongres P. S. L. w roku 1924.

IV.

Naczelna Rada P. S. L. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości przystąpienie Klubu P. S. L. do koalicji sejmowej, zwraca jednak uwagę, że zadaniem koalicji jest ujednostajnienie prac na terenie sejmowym oraz wytworzenie rządu o możliwie jednolitym programie działania, zdolnego do energicznej i sprężystej pracy dla dobra państwa. Wszelkie zatem tendencje stronnictw, wchodzących w skład koalicji do narzucenia rządowi wyłącznie tylko swoich programów partyjnych, w rezultacie muszą osłabić działalność rządu i jako takie, powinny być bezwzględnie wykluczone.

V.

Wobec stwierdzonej działalności antypaństwowej ze strony niektórych grup i jednostek, Rada Naczelna P. S. L. wyraża zdziwienie z powodu biernego zachowania się rządu i wzywa Klub parlamentarny do wywarcia stanowczego wpływu na rząd w kierunku bezwzględnego tępienia akcji, wymierzonej przeciwko państwu.

VI.

Ze względu na to, że siły płatnicze ludności państwa są na granicy wyczerpania i w obecnych warunkach nie może być mowy o powiększeniu świadczeń na rzecz państwa Rada Naczelna P. S. L. uważa za konieczne ograniczenie wydatków budżetowych do niezbędnego minimum oraz do utrzymania wydatków na administrację w granicach prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał 1926 r.

VII.

Polityka gospodarcza Polski od chwili uzyskania niepodległości była prowadzona prawie wyłącznie po linji obrony interesów konsumenta, nie troszcząc się o produkcję i producenta. Taki kierunek polityki, nie polepszając w niczem warunków bytu spożywcy, zachwiał zaufaniem do państwowych organów i ich zarządzeń i przyczynił się w znacznym stopniu do wzmożenia kryzysu gospodarczego.

Rada Naczelna P. S. L. w przedłużaniu takiej polityki widziałaby dalsze pogorszenie życia gospodarczego państwa, zubożenie ludności i osłabienie samego państwa i dlatego wzywa członków rządu z ramienia stronnictwa oraz Klub poselski, aby dążyli do wytworzenia w państwie warunków niezbędnych dla podniesienia i potanienia produkcji przedewszystkiem do:

a) otoczenia należytą opieką warsztatów pracy;

b) wzmożenia wydajności pracy;

c) poddania rewizji systemu opodatkowania i obciążenia wytwórczości nadmiernemi świadczeniami publicznemi;

d) zabezpieczenia majątku i oszczędności wszystkich obywateli kraju, jako rezultatu ich pracy;

e) poczynienia wszelkich ułatwień dla wytwórczości rodzimej i popierania eksportu w rolnictwie jak i przemyśle i stworzenia normalnych warunków kredytowych.

VIII.

Rada Naczelna P. S. L. stwierdza konieczność nawiązania ściślejszej łączności tak państwowej, jak i społecznej z emigracją polską w Stanach Zjednoczonych i Brazylji.

IX.

Rada Naczelna P. S. L. wzywa Klub parlamentarny i Zarząd Główny stronnictwa do roztoczenia wydatnej opieki nad osadnictwem polskiem wogóle, a w szczególności na kresach wschodnich i zachodnich.

X.

Rada Naczelna P. S. L. poleca Klubowi parlamentarnemu czuwać nad interesami samorządu przy przeprowadzeniu projektów reformy administracji i przyspieszyć uchwalenie ustaw samorządowych.

XI.

Rada Naczelna P. S. L. wzywa Klub P. S. L. do zwrócenia baczniejszej uwagi na redukcyjne tendencje w dziedzinie oświaty. Rada Naczelna wyraża swe niezłomne przekonanie, iż Klub będzie baczył, by przy dokonywaniu nieodzownych w tej dziedzinie oszczędności realizował się jednak w życiu naczelny elementarny postulat polityki ludowej w dziedzinie oświaty, a mianowicie postulat stopniowego ale nieustannego rozwoju szkolnictwa powszechnego i nie niszczenia przynajmniej istniejących, a żywotnych instytucyj, powołanych do podniesienia poziomu wykształcenia nauczycieli czynnych w szkolnictwie powszechnem.

XII.

Rada Naczelna P. S. L. domaga się, aby Klub P. S. L. opracował i wniósł do Sejmu projekt ustaw, które dawałyby prawo organizacjom rolniczym desygnowania członków do komisyj podatkowych tak powiatowych, jak i Izb skarbowych.

XIII.

Rada Naczelna P. S. L. postanawia otoczyć szczególną opieką organizacje młodzieży wiejskiej oraz akademickiej młodzieży ludowej.

XIV.

Rada Naczelna P. S. L. wzywa Klub poselski do złożenia wniosku z projektem zmiany ordynacji wyborczej oraz wniosku rozwiązania Sejmu. Termin złożenia wniosku do laski marszałkowskiej Rada Naczelna pozostawia do decyzji prezydjum Klubu.

XV.

Rada Naczelna P. S. L., widząc gwałtowną potrzebę uporządkowania samorządów wojewódzkich w byłej dzielnicy pruskiej, wzywa Klub P. S. L. i swoich przedstawicieli w rządzie:

a) do spowodowania natychmiastowych nowych wyborów do Sejmików wojewódzkich poznańskiego i pomorskiego;

b) do rozwiązania Izb rolniczych w byłej dzielnicy pruskiej;

c) do zmiany ordynacji wyborczej do Izb rolniczych w kierunku jej zdemokratyzowania i zmiany podstaw podatkowych samorządu rolnego, oraz

d) do zarządzenia nowych wyborów do Izb rolniczych na podstawie nowej ordynacji.

XVI.

Wyrażając posłom Klubu P. S. L. uznanie za wytrwałą walkę, celem przeprowadzenia ustawy o reformie rolnej, oraz pragnąc szybkiego wykonania parcelacji w całej Polsce, Rada Naczelna P. S. L. zwraca uwagę na szczególną potrzebę szybkiego i sprawnego wykonywania parcelacji na ziemiach b. zaboru pruskiego i wzywa Klub P. S. L. oraz swoich przedstawicieli w rządzie do poczynienia wysiłków celem stworzenia w byłej dzielnicy pruskiej większego kontyngentu ziemi na cele reformy rolnej już w bieżącym i przyszłym roku, oraz zasilenia Państwowego Bank Rolnego w Poznaniu w środki na parcelację, by stworzyć odpowiednie podstawy kredytowe na zagospodarowanie nowych osad na Pomorzu. Rada Naczelna P. S. L. widzi rychłą potrzebę stworzenia w Grudziądzu filji Państwowego Banku Rolnego, podtrzymując w tej sprawie uchwałę, zapadłą na posiedzeniu Zarządu Głównego P. S. L. w styczniu b. r.

XVII.

Rada Naczelna P. S. L. wzywa Klub poselski do obrony zasadniczego stanowiska polityki rolnej w dziedzinie wolności wywozu wszelkich produktów rolnych z wyjątkiem pasz treściwych.

---

# Wór z popiołem i sadzą.

Na dzień 14 marca b. r., zapowiedziano sprowadzenie na dworzec kolejowy w Warszawie zwłok ś. p. arcybiskupa ks. Cieplaka, ofiary bestjalstwa bolszewickiego.

Na ten sam dzień zapowiedział Bryl w cyrku warszawskim odczyt swój o bolszewiźmie, o raju bolszewickim, a sługus jego, poseł Dąbski, zwołał zjazd delegatów województwa warszawskiego.

Niestety, Warszawa — to nie dobroduszna wieś, gdzie ludzie cierpliwie i spokojnie wysłuchują najgorszego szczekania na państwo, różnych Bryiów, Cieplaków, Gagatków, Stapińskich.

Przed cyrkiem zebrał się kilkutysięczny tłum na powitanie misjonarza bolszewickiego, p. Jana Bryla, a jakie go czekało powitanie, to świadczy o tem ucieczka Bryla pod opiekę policji, tej samej policji, która strzeże znienawidzonego ustroju państwa, którą Bryl stale na wiecach i w gazetach z błotem miesza i każe rozpędzić na cztery wiatry. Gdyby nie policja, poseł Bryl kosteczki swe we worku przyniósłby do domu. Lepiej poszczęściło się Dąbskiemu. Po zakończeniu obrad w pustej sali, wyszedł Dąbski, herbu Habsburg, na ulicę, gdzie niejaki Łobanowicz uczcił go należycie.

Zarzucił mu na głowę worek oblepiony wewnątrz pierzem i napełniony popiołem i sadzą.

W ten sposób więc p. Dąbski dożył tego, co się zwykłym śmiertelnikom nie przytrafia, a mianowicie niedzieli popielcowej.

Słusznie się ta uroczystość Dąbskiemu i jego dobranej spółce należy.

Z czemże to bowiem idą ci siewcy na wieś?

Z popiołem bezwartościowym, który podają za superfosfat, wymiatają sadze ze swej brudnej duszy i głoszą, że cała Polska taka brudna i czarna od sadz, jak ich wnętrza. Lubują się w niechlujstwie, polują na sensację, na śmiecie — na śmietniku skończą.

*Ignacy Rózga.*

# Nasz ideał.

Znaczenie łączności zrozumiały najlepiej warstwy robotnicze, zorganizowane są w potężnych Związkach zawodowych, które istniejąc obok partyj politycznych, zastępują gospodarcze interesy swych członków.

Lud małorolny stanowi również pod względem swych interesów warstwę dla siebie, tem potężniejszą, że liczącą 70% ogółu ludności w Polsce. Słusznem więc jest, aby stale pogłębiać pracę organizacyjną, by jednoczyć coraz więcej członków pod sztandarem „Piasta“, aż nadejdzie chwila, gdzie lud jak jeden mąż połączy się w jedno silne stronnictwo, gdzie nie będzie już luzem chodzących chłopów, a tem mniej baranów zbłąkanych, co własnego interesu nie rozumiejąc, wysługują się innym partjom, których interesy sprzeczne są z interesem ludu małorolnego.

Ta dążność do zjednoczenia ludu w jedno wielkie stronnictwo — to nasze pragnienie. Oto naczelny nakaz tych wszystkich, którzy w jedności słusznie potęgę upatrują, boć gromada — to wielki człowiek.

Każde jednak dążenie musi mieć cel jakiś. Bo jakkolwiek przyznajemy, że w łączności nasza potęga, to przecież należy uwypuklić te wszystkie korzyści, jakie spadną na lud zjednoczony w Polskiem Stronnictwie Ludowem, gdy obok działalności politycznej wytyczymy sobie jasny program działalności gospodarczej i kulturalnej.

W jedności siła! Oto hasło, które w ramy oprawne wisieć powinno w izbie każdego ludowca. Bo to hasło jest warunkiem pomyślności naszych wysiłków.

Widzimy na zrzeszeniu się w składnicach Kółek rolniczych, że zbiorowym wysiłkiem stworzyć można dzieło poważne, stworzyć swój sklep, który nie bacząc na wielkie zyski dostarcza dobry i rzetelny towar po cenie stosunkowo niskiej. Takie tworzenie zbiorowym wysiłkiem dzieła wielkiego powinno być celem naszym i w innych kierunkach. Podczas gdy składnice Kółek rolniczych powinny poprzestać na specjalizowaniu się w branży kolonialno-spożywczej, powstać powinny obok składnic szeregi innych spółdzielni dla dobra ludu.

A spółdzielniami takiemi są:

1) Spółdzielnie rolniczo-handlowe, które sprzedawać będą swym członkom, po niskiej cenie, maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, ziarno siewne i które zarazem skupywałyby produkty rolne od swych członków. Spółdzielnie te, sprzedające swym członkom doborowe ziarno siewne, dostarczające im nawozy sztuczne, przyczyniłyby się do zwiększenia plonów z gospodarstwa rolnego. Poszczególne zaś spółdzielnie lokalne, połączone w silniejszą już związkową spółdzielnią z siedzibą w Krakowie i Lwowie, skupywałyby zarazem produkty rolne od swych członków i za pośrednictwem centrali Związkowej dostarczały do centr przemysłowych lub za granicę. W ten sposób osięgaliby rolnicy za produkty lepszą cenę, ponieważ zaś cena zależną byłaby od jakości towaru, musiałby rolnik dbać o czystość i tłustość ziarna. Byłby to zatem pośredni bodziec do racjonalniejszej uprawy pól.

2) Spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie. Jakież wdzięczne pole leży przed niemi! Złączeni w taką spółdzielnię rolnicy dostarczaliby mleko tłuste do mleczarni po cenie zależnej od zawartości tłuszczów. Spółdzielnia

SENATOR JAKÓB BOJKO.

# MICHAŁKO.

## Bohater chłopski z czasów wojen szwedzkich.

Bardzo skąpe wiadomości mamy o chłopach z czasów dawniejszych — i to tylko ogólne.

Wiemy, jakie mieli prawa, znamy sposób ich życia, zwyczaje, zabobony, śpiewy, obrzędy, wiemy, jak gorzką była ich dola, ale mało jest znanych wybitniejszych chłopów z naszej przeszłości. Nie dziwmy się temu. Ponieważ chłopi byli usunięci całkiem od życia publicznego i wogóle od politycznego, czemże i gdzie się mieli dać poznać? Doszło nas zaledwo kilka nazwisk wybitniejszych chłopów.

I tak: znany jest chłop Zbroja, z którym wielki król polski, Kazimierz, żył, jak to mówią, za pan brat; znany jest chłop Wieloch, który za czasów Stefana Batorego podpalił moskiewską twierdzę Wielkiełuki, do której nikt nie chciał i nie mógł przystąpić i wykurzył ich, jak chomików z nory. Mniej znany ludowi jest Janicki, poeta wielki, syn prostego chłopa wielkopolskiego ze Żnina. i powszechnie dziś w całej Polsce dobrze znani: dzielny Bartłomiej Głowacki i kum jego Świstacki, którzy dali się we znaki pod Racławicami tłuszczy moskiewskiej. Z czasów, gdy wojował książę Józef Poniatowski, wspomina historja o chłopie Tomaszu Ptaku, ze wsi Wielebna pod Krakowem. Miał ów chłop w schowaniu ukrytą armatę jeszcze po wojnie Kościuszkowskiej i wtedy ją z ziemi wydobył i dał polskim wojakom, którzy mu się złożyli na samę 300 talarów, ale ten ich nie przyjął, mówiąc, że to uczynił nie dla zysku, ale dla miłości matki-ojczyzny.

Jeden zaś z jenerałów, który się nazywał Gordon, a służył u Szwedów i brał udział w wojnach za Jana Kazimierza, pisze w swych w pamiętnikach o niezwykłym chłopie z Prus koronnych, który się zwał Michałko. Chłop ten zgromadził sprytem i walecznością bez granic wokoło siebie sporą paczkę dzielnych towarzyszy i dał się Szwedom nielada we znaki.

Ponieważ to nazwisko nieznane jest nikomu z chłopów, bo go nawet podręczniki historji polskiej nie wspominają, uważam za stosowne opowiedzieć wam, mili bracia, pokrótce o czynach naszego brata chłopa, jak się o nich z pamiętników tego jenerała dowiedziałem.

Było to za panowania króla polskiego Jana Kazimierza. Szwedzi zaleli całą polską krainę, niby powódź okrutna, a nieszczęśliwy naród, ani się spostrzegł, jak go najeźdźcy wzięli w swoje żelazne szpony. Jednych Szwed ujął obiecankami, drugich groźbą, i zdawało się, że cały naród już wtedy straci niepodległość...

Ale szczęście się Szwedom obróciło ogonem do lasa.

Kiedy pod murami Częstochowy dostali poczciwe cięgi, a bohaterski wódz, Stefan Czarniecki, dobierał się im coraz lepiej do skóry — wtedy za ich plecami w Prusach koronnych zjawił się nowy nieprzyjaciel.

Był to chłop Michałko.

ta, mająca własną mleczarnię, utrzymywałaby zarazem dział handlowy i sprzedawała masło, ser, a zarazem skupywała i sprzedawała jajka.

Kto nie zna różnicy cen między cenami we wschodnich powiatach a cenami w okręgach przemysłowych, ten pojęcia mieć nie może o tem, jakie zyski osiągać można przy takiej zorganizowanej pracy spółdzielczej.

3) Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe po ustaleniu się warunków w naszym kraju mieć będą doniosłe znaczenie.

4) Spółdzielnie wytwórcze, jak młyny, łuszczarnie krup i t. p. Zrozumiałą jest rzeczą, że w obecnych warunkach zarabia handlarz postronny, skupujący zboże w małych ilościach, zarabia handlarz już większy, który skupuje zboże od tych zgończyków, zarabia handlarz dostawca zboża do młyna, zarabia młyn, zarabia zastępca młyna, zarabia hurtownik mąką, zarabia wreszcie kupiec detajlista. A tak snuje się ten łańcuch żerujących pijawek, nie zarabia tylko należycie ten, który w pocie czoła zbierał plon swej pracy — rolnik.

Młyny spółdzielcze utraciłyby szeregi zbędnych pośredników, a zapewniłyby zarazem lepszą cenę rolnikowi, bo zysk, zysk wcale poważny, który idzie do kieszeni agentów i handlarzy przypadłby rolnikowi w udziale.

Ruch rolniczo-spółdzielczy jest w Poznańskiem należycie rozwinięty, w każdem mieście istnieją tam „Rolniki", Banki Ludowe, które stały się dobrodziejstwem dla tamtejszej ludności. Dlaczego więc i my nie mamy naśladować tego przykładu?

*Józef Ziemkowski.*

# Jedność chłopska a wybory.

Niedawno w ubogiej wiosce nadwiślańskiej miały się odbyć wybory do Rady gminnej. Rozwinęła się przeto agitacja, która szła nienajgorzej, tu i ówdzie mówiono o tem, kto będzie wójtem a kto radnym, radzono o tem po domach, radzili kumotrowie, przy każdej sposobności a nawet i w karczmie. Wreszcie nadszedł dzień wyborów, na ulicach rojno od wczesnego ranka, a najbardziej przed lokalem wyborczym. Zaczęło się głosowanie. Komisja wyborcza z wójtem na czele człowiekiem bardzo zacnym, zajęła swoje miejsca. Przewodniczący komisji zapytuje, jakiego żądają głosowania, jawnego czy tajnego? Jednogłośnie wszyscy zgodzili się na tajne głosowanie, jako że nikt nie potrzebował się krępować, mógł rzucić karteczkę i odejść wesoło.

I tak przeszedł pierwszy dzień wyborów do Koła 4 i 3-go — naturalnie i dziewuchy też chętnie sypały głosami na chłopców, a każda starała się zjednać dla swojego jak najwięcej głosów, gdyż Franek dość obrotny, no i Wojtek, Walek, Wicek też niczego, a przecież i Jasiek może być radnym.

Drugi dzień wyborów do 2 i 1-go Koła, tu już szło inaczej. Starzy radni oczekiwali wyników wyborów, które przyniosły im klęskę, gdyż zwycięstwo zostało przy nowych. Dawniejsi radni nie zostali wybrani pomimo ich wielkich chęci, jak się później okazało, gdyż uczynili wielki alarm z powodu nie dopuszczenia ich do władzy.

Teraz więc jeden na drugiego, jak to mówią, bij zabij, straszna nienawiść zagnieździła się w wiosce

---

W pierwszych chwilach szwedzkiego najazdu, kiedy magnaci i panowie garnęli się pod sztandary wroga, jakby do cudownej studzienki — nic dziwnego, że tam poszedł i nasz Michałko.

Musiał to być chłop rozgarniony, a przedewszystkiem odważny, kiedy — jak pisze Gordon — „w krótkim czasie dostąpił w szwedzkiem wojsku rangi kaprala". Przećwiczywszy się nieco w sztuce wojennej, podziękował Szwedom za służbę i czmychnął w swoje strony rodzinne w Prusach, gdzie zebrał sobie tłum prostego ludu, i stanął na jego czele.

„Zbiegła się pod jego rozkazy liczna tłuszcza opryszków i innego motłochu, a zuchwały zbieg rozpoczął z nią na własną rękęwojnę podjazdową ze Szwedami" — pisze Gordon, wychodźca szkocki, szlachcic, który natedy za pieniądze był w służbie szwedzkiej i nie tchnął sympatją dla polskiego chłopa.

Stanąwszy raz na tem stanowisku, nie spoczęło chłopisko ani momentu, a jego zastęp co dnia wzrastał. Gordon przyznaje mu rzadką przedsiębiorczość ducha, niepospolite męstwo i wygórowaną ambicję, a z tego, co zdziałał, widać, że posiadał wrodzone zdolności na wodza.

Wojna toczyła się w jego okolicach rodzinnych, to też ta okoliczność wychodziła mu bardzo na pożytek. Znając każdą ścieżkę, każdy lasek i każdą kryjówkę, spadał, jak piorun z jasnego nieba, na mniejsze szwedzkie oddziały, odcinał im dowozy żywności, a nieraz udało mu się i grubszą rybkę szwedzką przycapnąć. Z początku trzymał się lasów, ale poczuwszy się na pewniejszych nogach, stał się zuchwalszym, a sprzykrzywszy sobie lasy, począł przemyśliwać o jakiejś wygodniejszej kwaterze. Upatrzywszy sobie razu jednego noc chmurną i słotną, a więc ciemną, że „oko wykol", napadł niespodzianie ze swą wiarą na miasteczko Słuchów, i choć się Szwedzi dzielnie bronili, nic im to nie pomogło, bo Michałko za jednym szturmem zdobył mieścinę. Wskutek tego stał się popularniejszy, a wróg musiał go odtąd uważać nie jako herszta rozbójników, ale wprost za godnego siebie przeciwnika.

Przyznaje Gordon, że od tego czasu i sama szlachta zapominała o jego „niskiem pochodzeniu" i garnęła się pod jego komendę, a mając już siły większe, mógł się usadowić stale nietylko w Słuchowie, ale nadto zdobył dwa inne miasteczka i stał się strasznym nawet dla większych oddziałów szwedzkich.

Tymczasem przymierze Austrji z margrabią brandenburskim przysporzyło Polsce jaką taką pomoc i utrudniło położenie Szwedów.

Michałko skorzystał z tego, i kiedy wojska pomocnicze obległy Toruń, on udał się w inne strony.

Dopieroż — opowiada Gordon — dojmował Szwedom do żywego. Korzystając ze swej znajomości okolicy, tam się pojawiał, gdzie się go nikt nie spodziewał i trzepał Szwedów, aż radość. Unikał większych oddziałów i nigdy ich nie nagabywał w otwartem polu, za to w lasach i pomiędzy górami używał sobie na Szwedach, co się zowie.

tak że nawet najserdeczniejsi kumotrowie i najbliżsi sąsiedzi omijają się, wygadują na siebie i patrzą na siebie z podełba.

Dziwimy się, dlaczego niema w Sejmie jedności, gdzie reprezentanci różnych interesów się schodzą, i narzekamy, często na Sejm i rząd, że się kłócą i nic nie robią, a jak może panować ład w Sejmie i rządzie, jeżeli pojedyncze wioski nie mogą czy nie chcą porozumieć się i zrozumieć tego, że tylko w jedności i zgodzie można doczekać się lepszego jutra.

I tak jest wszędzie, gdziekolwiek były wybory do Rady gminnej lub w przyszłości będą, wszędzie pełno z tego tytułu nienawiści i kłótni wzajemnej.

Czy tak być powinno?! Jakżeż daleko jesteśmy od jedności, o której tak często mówimy, czy na zebraniach Rady Ludowej, czy Kół młodzieży, czy też na różnych wiecach. Jesteśmy podobni do kupki piasku, który, gdy jest wilgotny, łatwo się skupia, a gdy słońce przygrzewa rozsypuje się.

Tak dzieje się w naszych organizacjach i gminach, zamiast skupiać się rozlatujemy się jak lotny piach.

Przeto nie bądźmy podobni piaskowi, lecz glinie, która gdy słońce dogrzewa skupia się i twardnieje, i stańmy twardo pod sztandarem Polskiego stronnictwa ludowego „Piast", któremu przewodzi prezes **W. Witos** — wódz chłopski. *Jan Kalarski* z Gręboszowa

---

**Z najczarniejszej ziemi wyrastają najpiękniejsze kwiaty, a najwyższe i najsilniejsze drzewa pną się ku niebu z pośród skał.**

STANISŁAW SOCHACKI.

## Brońmy swej ziemi.

Brońmy swej ziemi — brońmy do ostatka
Nie dać, nie puścić ani jednej grudy
Ziemia ta święta przez mękę i trudy
Krwią odkupiona — a prawdziwa matka.
Brońmy swej ziemi — póki tchu i życia
Przed pazurami i niewolą wroga;
Przez trud i walkę do zbawienia droga...
Ducha i ciało kształćmy od powicia
Na straży stójmy i we dnie i w nocy
I w życia każdej dobie i godzinie...
Kto wierzy mocno w zwycięstwo — nie zginie,
Bo zawsze w sercu znajdzie dosyć mocy,
By wstać na hasło i z bronią na szaniec
Pójść w dym piorunów na śmiertelny taniec.

## Idź i czyń.

Idź i czyń niechaj celem twoim będzie
Miłość, co wskrzesza, zgoda, co buduje...
Nieś w żmudną pracę własne serce wszędzie
I rozum, który nad sercem panuje...

Idź i czyń pragnąc szczęścia ludzi wielu
W samozaparciu własnych sił żywotnych...
Świeć postępkami, gdy dążysz do celu
Przykład zarzewiem jest czynów ochotnych...

Idź i czyń, nowych dróg umacniaj ślady,
Niech życie twardym posuwa się torem...
A z duszy wypędź niepewność, strach blady...
W odwadze ducha bądź dla drugich wzorem...

---

Wystarczyłoby to, aby Michałko zasłużył sobie na imię dzielnego zucha, ale on na tem nie poprzestał. Widząc, że Austrjacy z Brandenburgami od Torunia odstąpili — sam zaś, nie mając dostatecznych sił, zamknął się w Stargardzie i pozostał ze swym oddziałem wobec całej potęgi szwedzkiej, przed którą liczniejsi Austrjacy — według zwyczaju — uszli z pola. Co mu za myśl wpadła do łba — nie wiadomo, widocznie chciał jeszcze stąd wykonać jakąś zuchwałą wyprawę. Tą razą jednak przebrała się miarka jego powodzenia.

Dowódca szwedzkiej załogi w Toruniu, dowiedziawszy się od szpiegów, których nigdy nie brak, że Michałko niewielkie siły ma w Stargardzie, nabrał wielkiej ochoty, aby tak niebezpiecznego a zuchwałego przeciwnika dostać w swe pazury. Korzystając z ciemnej nocy, wyprawił się ze znacznym oddziałem z twierdzy i obsaczył Stargard szczelnie ze wszystkich stron. Michałko dowiedział się dopiero rano, w jakiej się łapce znajduje, a widząc, że jest za słaby do obrony, jął się układów ze Szwedami. Nie wesoło mu było wysyłać posła do obozu Szwedów, bo wiedział dobrze, jaką nienawiścią pałają ku niemu i jego żołnierzom, i tak on, jako też i jego oddział mieli się za straconych. Tymczasem Szwedzi zapewnili, że pozwolą całej załodze, nawet z bronią w ręku, zamek opuścić, pod jednym wszelako warunkiem: Oto żądali, aby im dać żywcem tylko samego Michałka.

Pragnąc ocalić swych wiarusów, przystał Michałko na ten warunek, nie zważając na prośby towarzyszy broni, którzy błagali, aby się nie oddawał w ręce wrogów i obiecywali, że się będą bić do upadłego. Widział Michałko, że idzie na pewną śmierć, bo był dezerterem szwedzkim, a takich w czasach wojennych zwykle kulą częstują, ale się nie wahał i poszedł do rozsrożonych Szwedów.

Odwieziono go zaraz, jako dezertera, pod zbrojną strażą galanto do Malborga, gdzie za jego sprawki miał go spotkać surowy sąd wojenny.

Ale chłop ten widocznie, jak to mówią, w czepku się urodził, bo i w tak ciężkim terminie czuwała nad nim Opatrzność.

Polacy, dowiedziawszy się o jego pojmaniu, co żywo wysłali posłów do Malborga z groźbą, że jeżeli Michałkowi włos z głowy spadnie, to oni utną zaraz łby kilku oficerom szwedzkim, których mieli w niewoli u siebie.

Groźby te cudownie poskutkowały, bo Szwedzi wiedzieli, że Polacy mają u siebie grube ich rybki, dość wspomnieć takiego marszałka Wirtenberga.

Bojąc się odwetu, nietylko darowali życie Michałkowi, ale go jeszcze puścili na wolność, domagając się od niego tylko, aby wojenne rzemiosło porzucił.

Michałko śmiał się jeno w duszy z takiego życzenia i, zaledwie wymknął się z ręki szwedzkiej, wnet stanął na czele dawnych swych zuchów, którzy się zaraz pod jego rozkazy zgromadzili.

Mając jeszcze większą zawziętość na Szwedów, dopiero teraz stał się straszny dla nich. Ten, co opisuje

# Stan naszej emigracji.

**Rezolucje komisji sejmowej w obronie emigrantów.**

Sejmowa Komisja Emigracyjna, po ukończeniu dyskusji nad sprawozdaniem Prezesa Urzędu Emigracyjnego o stanie naszej emigracji, postanowiła przyjąć to sprawozdanie do wiadomości. W związku z tem przyjęto trzy rezolucje:

1) Wzywa się Rząd do ścisłego wykonania i przestrzegania zasad polskiej polityki emigracyjnej, uchwalony na posiedzeniu sejmowych Komisji Emigr. i Spraw Zagranicznych dnia 5 lutego 1925 r.

2) Wzywa się Rząd do szybkiego i całkowitego zabezpieczenia oszczędności robotników polskich we Francji, złożonych w Banku dla Handlu i Przemysłu oraz w warszawskim Banku Zjednoczonym i jakoteż ułatwienia wychodźctwu w przyszłości składania oszczędności w państwowych instytucjach krajowych.

3) Wzywa się Rząd do wydania nowego rozporządzenia konsulatom polskim we Francji w przedmiocie taryfy opłat konsularnych, zawierającego faktyczne i poważniejsze, aniżeli dotychczas ulgi, lub całkowitego zwolnienia od pobieranych opłat od robotników polskich, zależnie od ich stanu majątkowego.

Pozatem Komisja wyraziła opinję, stwierdzającą konieczność przygotowania i wniesienia przez Rząd projektu ustawy, zabezpieczającej pełną wartość wszystkich przesyłek i oszczędności emigrantów polskich, złożonych zarówno w bankach państwowych, jak i w bankach prywatnych. Opinja ta ma być zakomunikowana Komisji Skarbowej

# Wszędzie ich pędzą precz.

Twórcy nowego stronnictwa, **które za cel wzięło sobie rozbijanie Polskiego Stronnictwa Ludowego** nie mają jakoś szczęścia. Gdziekolwiek się pokażą tam wszędzie zorganizowani chłopi przepędzają ich na cztery wiatry.

Ostatnio odbył się wiec brylowców w Lublinie. **Jedak chłopi nietylko, że nie pozwolili przemawiać Dąbskim, Brylom, Wronom i t. p. Dziduchom, lecz nawet przyjęli bardzo stanowczą postawę w stosunku do rozbijaczy. Organizatorzy tego zjazdu wypędzeni przez chłopów ze sali żydowskiego Związku**, próbowali szczęścia na podwórzu. A kiedy poseł Dziduch wskoczył na beczkę z której chciał przemawiać, beczka przewróciła się, a niefortunny mówca znalazł się w kałuży — co u zebranych wywołało wybuchy śmiechu.

**Również i „Kongres" wojewódzki jaki chcieli odbyć brylowcy w Kielcach wykazał zupełną nicość tej nowej partyjki.** Na zebraniu w Kielcach, organizatorów zjazdu Stapińskiego i Durę coś niecoś poturbowano, dając im nauczkę, że to co było tworzone wytężoną pracą nie ulegnie rozbiciu, ani krzykom Stapińskich, Brylów i t. p. szarlatanów politycznych.

## Kto rozbija jedność chłopską — rozbija fundament państwa!

to wszystko — jenerał Gordon — rad nie rad, sam zrobił z Michałkiem bliższą znajomość, i tak o tym fakcie opowiada:

„Stojąc załogą w Szturmie, otrzymałem rozkaz od mego pułkownika, aby uderzyć na Polaków, których oddział ukazał się w pobliżu miasta. Wyruszyłem ze Szturmu na czele 20 do 30 dragonów, a ujechawszy dobry kawał za miasto, natrafiłem rzeczywiście na nieliczny oddział Polaków. Wszczęła się zaraz krwawa walka między nami, gdy w tem rozległ się tętent z boku, a moi dragoni poczęli co sił umykać do miasta. Widząc się zupełnie opuszczonym, chciałem i ja pójść za ich przykładem, zwłaszcza, że dolatujący mię z boku tętent, świadczył o znaczniejszym posiłku.

Na moje nieszczęście miasto uciekać prostą drogą, pomknąłem w pobliskie krzaki, aby zasłonić się przed strzałami prześladowców. Tu jednak koń mój się zaplątał w krzakach, a obskoczony ze wszystkich stron, musiałem się poddać nieprzyjacielowi. Dowodził niemi tym razem słynny Michałko, o którym tylokrotnie wspominałem. Banda jego składała się z samych hultajów i byłaby mię z pewnością w kawałki rozsiekała, gdyby nie wdanie sie samego Michałka, który mię ochronił od wszelkich zniewag rozjuszonego tałatajstwa i wydał w ręce rotmistrza Działyńskiego, dowodzącego małym oddziałem szlachty".

Gordon, pojmany przez Polaków, przystał do służby w polskiem wojsku i odtąd inaczej się wyraża w swych pamiętnikach o wojaczce Michałka. Opisując oblężenie Grudziądza, wysławia dzielność Michałka, który chcąc się przyczynić do prędszego wzięcia twierdzy, podjechał pod same mury i chciał przekopać groblę małego strumyka, który przerzynał miasto. Spostrzegli się jednak Szwedzi i wybiegłszy z miasta co tylko nie capnęli samego Michałka któryby tą razą żywy z rąk pewnikiem nie uszedł.

Mszcząc się za tę porażkę, cudów waleczności dokazywał przy głównym szturmie Grudziądza i głównie się przyczynił do wzięcia tego grodu.

Tyle tylko napisał o tym dzielnym chłopie jenerał Gordon, a w końcu dodał, że Jan Kazimierz, dowiedziawszy się o jego bohaterskich czynach, dał mu rangę rotmistrza w wojsku.

Ciekawą jest rzeczą, dlaczego nasi historycy nic nie mówią o tem, dlaczego nikt nie napisał o tym synie prostego ludu? Widocznie, że, jak Brodziński powiedział: „Chłop wszędzie należał, prócz zysku i winy", ale czyny panów ryją się na marmurach, chłopskie węglem w kominie. — Naszym atoli obowiązkiem jest mieć w pamięci tych chłopów, którzy służyli niegdyś ojczyźnie, a dziś stoją twardo w obronie swych braci. Zatem kochajmy się, bracia włościanie, sami, bo jeżeli my się nie będziemy kochać, to nas dawno nikt kochać nie będzie.

## Czy osadnicy wojskowi mogą otrzymać ziemię?

Na częste zapytania, kierowane do naszej Redakcji' oznajmiamy, że obecnie **cały zapas ziemi**, przejętej przez Ministerstwo spraw wojskowych **na osadnictwo wojskowe**, został w zupełności wyczerpany. Przydział nowych terenów na osadnictwo został na czas nieograniczony wstrzymany.

Wobec takiego stanu rzeczy wnoszenie podań jest tylko niepotrzebną stratą czasu, gdyż nie odniosą one żadnego skutku.

Ci, którzy wnieśli podania w październiku roku 1922 i na wiosnę roku 1923 i zostali zatwierdzeni jako kandydaci do uzyskania nadziału ziemi, a jednak jej nie otrzymali, winni zaczekać do czasu wznowienia przejmowania ziemi na cele osadnictwa wojskowego, gdyż wtenczas będą mieli pierwszeństwo.

Zaznaczyć musimy, że uchwaleniu nowej ustawy o przejęciu ziemi dla osadnictwa wojskowego sprzeciwiają się stale wyzwoleńcy, brylo-dąbszczacy i enpechowcy — co sobie byli żołnierze i inwalidzi powinni dobrze zapamiętać.

## Warunki nabycia osad likwidacyjnych w Wielkopolsce.

Powszechnie wiadomo, że po Niemcach, którzy optowali na rzecz Niemiec, t. j. oświadczyli się jako obywatele Rzeszy niemieckiej, pozostał cały szereg ich realności tak zwanych osad likwidacyjnych. Wykaz tychże ogłasza „Monitor Polski“, podając obszar, sumę szacunkową tom i kartę hipoteczną. Osoby, reflektujące na nabycie objektów likwidacyjnych, mają składać podania, względnie zwracać się o informacje do komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 22.

W podaniu należy dokładnie oznaczyć objekt, na który się reflektuje (podać nazwę miejscowości, tom, kartę i powiat) i załączyć:

a) świadectwo fachowości rolnej,

b) zaświadczenie poważnych instytucyj społecznych lub finansowych, że ubiegający się, posiada odpowiedni fundusz na kupno, albo oświadczenie w miejsce przysięgi co do stanu majątkowego i rozporządzalnych funduszów petenta z dokładnem oznaczeniem, kiedy i jak wielką sumą pieniężną będzie mógł dysponować.

c) dowód złożenia wadjum w wysokości 10 procent przypuszczalnej sumy szacunkowej (podanej przy każdym objekcie), które należy składać w Kasie skarbowej w gotówce lub w papierach wartościowych o pupilarnej pewności do dyspozycji Komisarjatu Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu,

d) dla osób fizycznych dodatkowo: świadectwo moralności, krótki życiorys, urzędowe świadectwa (książki inwalidzkie) z armji polskiej i dowody odznaczeń wojskowych.

5) We wniosku dopuszczalne jest wymienienie kilku osad, o które ubiega się petent; w tym wypadku wadjum musi odpowiadać najdroższej z wybranych osad.



6) Wniosek winien być należycie ostemplowany w wysokości 2 zł od podania i 40 gr od każdego załącznika; wszystkie znaczki stemplowe (a więc również od załączników) należy umieszczać na podaniu.

7) Podania, nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą rozpatrywane; taksamo nie będą brane pod uwagę załączniki, przesłane po terminie.

Nadmienia się, że suma szacunkowa, podana w „Monitorze“, nie jest stałą i służy tylko do orjentacji. Ostateczną cenę ustali Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, na podstwie urzędowego oszacowania rzeczoznawcy.

Numer 23 „Monitora Polskiego“ z 29 stycznia 1926 r. zawiera wykaz 224 osad likwidacyjnych. Termin zgłoszenia co do tych osad upłynął już 28 lutego 1926 r. Niezawodnie jednak nastąpią dalsze wykazy.

**Dbałość o wychowanie dzieci, to dbałość o przyszłość narodu. Najlepiej dba o dzieci ten, kto im daje oświatę. Dlatego rodzice powinni pamiętać, że dzieci należy regularnie posyłać do szkoły, bo w ten sposób dają dzieciom największe bogactwo: naukę.**

# Jak starać się o wyższe przerachowania pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920.

Na mocy uchwały sejmowej właściciele obligacyj pożyczek państwowych z roku 1918 i 1920 mają prawo do wyższego przerachowania.

Jeśli ktoś dotychczas obligacyj wspomnianych pożyczek nie wymienił na pożyczkę konwersyjną lub nawet wymienił je i otrzymał za nie asygnaty pożyczek złotowych (opiewających na złote polskie) **może jeszcze do dnia 15 kwietnia b. r. starać się o wyższe przerachowanie.**

Kto dał na pożyczkę pieniądze złote, albo pełnowartościowe jak: dolary, funty szterlingów, franki szwajcarskie i t. d., i złoży na to urzędowy dowód, temu pożyczkę Urząd pożyczek przerachuje podług pełnej wartości wpłaconych pieniędzy.

Zamieszczamy wzór podania, jakie należy wystosować do Urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, ul. Senatorska 29, by otrzymać wyższe przerachowanie posiadanych obligacyj.

A. Podanie dla tych którzy nie wymienili obligacyj z roku 1918, 1919 i 1920:

Data, dnia . . . . 1926

Urzedu Pożyczek Państwowych

*w Warszawie*

ul. Senatorska, 29.

Załączając przy niniejszem potrzebne dowody oraz obligacje № . . . . *tu wypisać numery posiadanych papierów)*, proszę o przerachowanie ich, stosownie do ustawy sejmowej z dnia 20-go lipca 1925 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6-go października 1925 r.

Jednocześnie oświadczam:

1) że pod zastaw zgłaszanych do przerachowania papierów wartościowych pożyczek żadnych nie zaciągałem;

2) że do wymiany przedstawiam te same papiery, które nabyłem przy urzędowej sprzedaży, i jestem pierwotnym ich posiadaczem.

(imię i nazwisko, miejscowość, poczta)

Do podania dołączyć należy:

1) wszystkie posiadane papiery dawnych pożyczek, a więc „asygnaty" z r. 1918 lub „obligacje" z r. 1920;

2) zaświadczenie wydane przez ten urząd lub biuro, w którem obligacje przed laty nabyto.

B. Wzór podania dla tych, którzy posiadają pożyczki konwersyjne (opiewające na złote).

Data . . . . 1926.

Do Urzedu Pożyczek Państwowych

*w Warszawie*,

ul. Senatorska, 29.

Załączając przy niniejszem potrzebne dowody, proszę o wyższe przerachowanie posiadanych przezemnie pożyczek, stosownie do ustawy sejmowej z dnia 20-go lipca 1925 r. i rozporządzenia ministra skarbu z dnia 6-go października 1925 r.

Jednocześnie oświadczam:

1) że pod zastaw zgłaszanych do wyższego przerachowania papierów wartościowych pożyczek żadnych nie zaciągałem;

2) że do wymiany przedstawiłem te same papiery, które nabyłem przy urzędowej sprzedaży, i jestem pierwotnym ich posiadaczem;

3) że obligacje pożyczki konwersyjnej posiadam i na każde żądanie Urzędu mogę je okazać. (podpis, miejscowość poczta)

Do tak napisanego podania, na osobnych kartkach papieru należy dołączyć dwa zaświadczenia, o które wypadnie zaraz się postarać:

1) zaświadczenie wydane przez ten urząd lub biuro, w którem pożyczkę przed laty kupiono; w zaświadczeniu urząd powinien podać dzień, miesiąc i rok nabycia pożyczki, ile zapłacono za nią rubli lub marek, oraz imię i nazwisko nabywcy;

2) zaświadczenie wydane przez ten urząd, który przed rokiem dawne pożyczki rządowe zamienił na pożyczkę konwersyjną; w zaświadczeniu ma być napisany dzień, miesiąc i rok zamiany, dawna wartość i rodzaj każdej zamienionej pożyczki, oraz na czyje imię i nazwisko zamiana została dokonana.

# Do jesieni.

Niemcy, pewni otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, nie chcąc za żadną cenę dopuścić Polski do Rady Ligi, stanowczo sprzeciwili się rozszerzeniu składu Rady Ligi. Odpłacono im pięknem za nadobne.

Oto delegat brazylijski, Mello Franco, założył veto przeciwko przyznania Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi, a ponieważ przyjęcie do Rady Ligi może nastąpić tylko na podstawie jednogłośnej uchwały Ligi Narodów, przeto veto delegata brazylijskiego zatrzasnęło Niemcom wrota, prowadzące do Rady Ligi.

Wytworzyła się krytyczna sytuacja, grożąca rozbiciem Ligi Narodów.

By nie dopuścić do tej ostateczności, przedstawiciel Francji, Briand, zgłosił następujący wniosek:

„Zgromadzenie wyraża ubolewanie z tego powodu, że trudności, jakie wyłoniły się, dotychczas uniemożliwiły osągnięcie celu, dla którego zaproszono Niemcy do Genewy. Zgromadzenie wyraża życzenie, ażeby przezwyciężono trudności do normalnej, wrześniowej sesji Zgromadzenia, tak, ażeby w tym okresie czasu można było dokonać przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów".

Wniosek ten uchwalono. Wieczorem, tego samego dnia wszystkie delegacje opuściły Genewę.

Tak skończyły się obrady, które przez 10 dni trzymały cały świat w napięciu.

## Zgoda buduje —
## Niezgoda rujnuje.

# † Józef Krężel.

W ostatnich czasach ruch ludowy na terenie Małopolski wschodniej poniósł nader dotkliwe straty, przez śmierć najwybitniejszych pracowników P. S. L. Po śmierci ś. p. Władysława Grzędzielskiego, posła Hułaka i sędziego Stanisława Szajny, którzy przez całe swe życie byli wierni idei ludowej i pracowali nad ugruntowaniem jej wśród szerokich rzesz ludu, w marcu b. r. odszedł od nas ś. p. Józef Krężel, emerytowany naczelnik stacji kolejowej. Zmarły przez całe swe życie był wiernym członkiem P. S. L. i na każdym kroku stawał w obronie haseł ludowych. — Wszyscy pamiętamy jeszcze niedawno wypowiedziane słowa przez tego syna ludu. A w słowach tych czuć było troskę o przyszłość szarych rzesz ludowych i o przyszłość państwa polskiego.

To też dziś, gdy Go niema pośród nas i nie usłyszymy Jego głosu, z głębi naszej duszy wołamy: „Cześć Jego pamięci!“ S. Z.

# Z ruchu organizacyjnego.

## Baczność Rohatyn!

**Dnia 28 marca** 1926 r. odbędzie się w **Rohatynie** w szkole o **godzinie 10 tej**, doroczne Walne **Zebranie delegatów Kółek rolniczych i Osadników** powiatu rohatyńskiego.

Każde Kółko rolnicze i Osada niech wyśle delegatów.

Na zebranie to przyjedzie prezes Wydziału osadniczego, p. **poseł Nawrocki.**

Za zarząd:
*Andrzej Grochal.*

**Zarzecze**, pow. Jarosław. Dnia 31/1 b. r. odbył się tu wiec polityczny posła Szmigla przy udziale licznie zebranej publiczności z gmin Zarzecza, Żurawiczek, Łopjówki, Rożniatowa, Cieszacina Małego i Cieszacina Wielkiego.

Przewodniczył Marcin Mahai, naczelnik gminy z Zarzecza, zastępcą był Andrzej Baran, sekretarzował Jakób Malinowski z Żurawiczek.

Poseł Szmigiel złożył sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej państwa oraz przedstawił zebranym sytuację polityczną. W dyskusji zabrał głos p. Józef Drabik i w gorących słowach podziękował p. posłowi Szmiglowi za przybycie i wygłoszenie tak zajmującego referatu

Wkońcu odczytano rezolucje, które zebrani jednogłośnie uchwalili.

1) Zebrani na wiecu w Zarzeczu w dniu 31 stycznia b. r. uchwalają odnieść się do Związkowej spółdzielni w Krakowie o przysłanie delegata w celu założenia Spółki producentów bydła i trzody chlewnej.

2) Wzywają wszystkie stronnictwa włościańskie do przystąpienia do większości rządowej celem lepszej obrony postulatów włościańskich.

Charakterystycznym momentem wiecu była rezolucja zgłoszona przez J. Malinowskiego o wyrażenie wotum zaufania dla Klubu posłów P. S. L. „Piast“ — za którą również obecni na wiecu wyzwoleńcy jak jeden mąż głosowali, dając wyraz zrozumienia tej niezbitej prawdy, że prawdziwem chłopskiem stronnictwem jest tylko P. S. L. „Piast“. *Sekretarz.*

**Drohojów**, powiat Przemyśl. Dnia 3 marca b. r. odbyło się w Drohojowie ogólne zebranie ludowców w lokalu p. Franciszka Sochy. Przemawiali p. Fr. Socha i p. Michał Głowacz z Żurawicy. Po przemówieniach zawiązano Koło ludowe P. S. L., którego przewodniczącym został wybrany p. Stanisław Borowicz, zastępcą Michał Karczmarz, sekretarzem Józef Socha, skarbnikiem Fr. Socha (wszyscy rolnicy i osadnicy w Drohojowie. **Stanisław Borowicz.**

**Kalwarja Pacławska**, powiat Dobromil. Dnia 28 lutego b. r. odbyło się zebranie organizacyjne w Kalwarji Pacławkiej. Przewodniczył Franciszek Misiński. Przemawiali Jan Bukowy, Wieniec, Szwec. Zabrał też głos niejaki Kamiński prezes „Chłopskiego Związku“, który usiłował namawiać zebranych do Związku, jednak wobec protestu ludności z miejscowej wioski, jak i z sąsiednich, niefortunny mówca musiał przestać mówić. Na zebraniu tem zapisało się do Stronnictwa 25 członków z Nowosiółek — 19 z Racławic — a 24 z Kalwarji Pacławskiej. **Franciszek Misiński.**

**Bojowice**, powiat Mościska. Dnia 18 marca b. r. odbyło się u nas zebranie pod przewodnictwem Marcina Szpili, sekretarzował Jan Olowiecki.

Po omówieniu szeregu spraw politycznych i gospodarzych zawiązało się Koło Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piasta“, przyczem wybrano Zarząd. Prezes Marcin Szpila, zastępca Andrzej Moskal, sekretarz Jan Olowiecki, skarbnik Jan Wnęk.

Po wyborze wzniesiono okrzyk na cześć Stronnictwa i prezesa Wincentego Witosa.

**Marcin Szpila.**

**Złotkowice**, powiat Mościska. Dnia 10 stycznia b. r. odbyło się w Złotkowicach zebranie poselskie przy udziale posła **Kosydarskiego.** Zebranie zagaił prezes miejscowego Koła P. S. L. p. Buczkowski, czynności sekretarza spełniał p. Dorosz. Po referacie poselskim przemawiali w dyskusji p. Mikulicki, Szorek i inni. Uchwalono szereg rezolucyj jak również pełne wotum zaufania dla klubu P. S. L.

**W. Wiśniak.**

**Balice** koło Medyki. W niedzielę, dnia 21 lutego b. r. po nieszporach zgromadzili się tutejsi gospodarze w domu Wojciecha Chomy w celu założenia miejscowego Koła ludowego P. S. L. „Piast“. Na zgromadzenie przybył nasz rodak, p. Jan Podgórski, członek Zarządu powiatowego P. S. L. w Mościskach, który przemówił do zebranych w sprawach politycznych i gospodarczych państwa polskiego, zachęcając nas byśmy jak najliczniej w powyższej organizacji się grupowali, życząc nam w tem powodzenia.

Wszyscy obecni ochoczo do Koła się wpisali, poczem przeprowadzono wybory do Zarządu w składzie następującym: przewodniczący Matys Stanisław, zastępca Podgórski Michał, sekretarz Świetlicki Józef, skarbnik Józef Torba. Zebraną kwotę 12 zł 60 gr tytułem wkładek członkowskich przeznaczono na zaprenumerowanie gazety „Sprawy Ludowej“ i inne drobne wydatki. Wkońcu przewodniczący w krótkich słowach podziękował p. J. Podgórskiemu za trudy, położone przy

utworzeniu Koła, a zebrani w najlepszym nastroju rozeszli się.

**Stanisław Matys.**

**Biskupice**, powiat Sambor. Dnia 14 lutego b. r. w sali Kółka rolniczego odbył się wiec sprawozdawczy posła Kosydarskiego. Wiec zagaił prezes Zarządu powiatowego. Przewodniczył p. Józef Kostuś, sekretarzem był Jan Ratusz. Obszerny referat obejmujący wszystkie dziedziny życia politycznego i gospodarczego wygłosił poseł Kosydarski. Następnie przemawiał p. Józef Kostuś mówiąc o sprawach organizacyjnych. Zabierali głos pp.: Jan Ratusz, Łyczkowski, Kostuś Wawrzyniec, Józef Chliner, Ręba, Tela. Po uchwaleniu rezolucji, okrzykiem: „Niech żyje prezes Witos i marszałek Rataj!" — zakończono obrady. **Obecny.**

**Nadyby**, powiat Sambor. Staraniem kierownika szkoły p. Wolarskiego i naczelnika gminy w Nadybach, p. Lewandowskiego odbyło się u nas zebranie w Domu ludowym, na które z ramienia Zarządu powiatowego przybyli: prezes Józef Kostuś, p. Jarosz i p. Jan Ratusz. Referat polityczno-gospodarczy wygłosił p. Kostuś. Sprawy organizacyjne omawiali Jarosz i Ratusz. Pracę organizacyjną na naszym terenie usiłuje paraliżować naganiacz Pawłowskiego niejaki Józef Bosak, i on to usiłował przeszkadzać na naszem zebraniu, jednak energiczna postawa poważnych gospodarzy z miejsca zmusiła go do milczenia. W dyskusji zabierali głos pp.: Gancarski, Zajączkowski, Kostuś, Wolański i inni. Zebrani potępili demagogiczną działalność apostołów bryłowskich, piętnując w szczególności rozbijacką robotę Pawłowskiego. **Piastowiec.**

**Złoczów.** Dnia 14 lutego b. r. odbył się w Złoczowie powiatowy Zjazd delegatów Kół i mężów zaufania P. S. L. przy udziale posłów p. **A. Witosa, Posackiego** i delegata Zarządu głównego p. **dra Deskura.**

Na Zjeździe było reprezentowanych 46 gmin. Po zagajeniu zgromadzenia przez dra Deskura przystąpiono do wyboru Zarządu powiatowego. Referat o działalności P. S. L. „Piast" wygłosił dr Deskur. Po wyborze nowego Zarządu, podziękowaniem za przybycie i zachęceniem do owocnej pracy zamknął dr Deskur zebranie.

**Zarząd Powiatowy P. S. L.**

**Żuków-Osada**, powiat Horodenka. Dnia 28 lutego 1926 r. odbyło się w Żukowie-Osadzie zebranie Koła P. S. L. „Piast", na którem wybrano nowy Zarząd Koła. Przewodniczącym został p. Sypesz Andrzej, delegatem do Zarządu powiatowego p. Wdowiak Sebastjan. Na zebraniu przemawiał prezes Zarządu powiatowego, p. Kosiński Marjan. Między innemi uchwalono rezolucje żądające 2 miejsc w Zarządzie gminnym w Żukowie, oraz rozpoczęcia kroków, celem utworzenia nowej gminy. **Zarząd.**

**Trzy są przykazania obowiązujące dobrego Polaka i dobrą Polkę: czytaj dobre książki i dobre gazety, wychowuj dzieci na dobrych obywateli. Naucz je własnym przykładem nie pić alkoholu, oszczędzać, i kupować tylko u swoich.**

# Odpowiedź

## ministra spraw wojskowych

**na interpelację posła Malika z P. S. L. w sprawie niewypłaconych należytości za kwaterunek wojska, dana Panu Marszałkowi Sejmu.**

„Na przesłaną mi pismem Pana Marszałka L. 3875 z dnia 21 grudnia 1925 r. i pismem Pana Prezesa Rady Ministrów L. 20936 z dnia 3 stycznia 1926 r. interpelację posła Malika i tow. w sprawie niewypłaconych należytości za kwaterunek wojska, mam zaszczyt, w myśl art. 26 Regulaminu Obrad Sejmu Rz. Pol., odpowiedzieć, jak następuje:

Ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. reguluje tylko obowiązki gmin miejskich i wiejskich co do kwaterunku wojskowego, natomiast wysokość opłat za kwaterunek przejściowy będzie dopiero uregulowaną rozporządzeniem wykonawczem do wymienionej ustawy, które to rozporządzenie jeszcze jest w opracowaniu. Mimo to Ministerstwo Spraw Wojskowych, wchodząc w położenie ludności jeszcze przed ogłoszeniem ustawy, ze względu na mające się odbyć manewry w 1926 r., ustaliło tymczasowo obowiązujące normy opłat za przejściowe zakwaterowanie na rok 1925, mianowicie:

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Za zakwaterowanie | 1 generała | . . . . | 80 | gr | dziennie |
| " | 1 ofic. szt. lub młodsz. | | 50 | " | " |
| " | 1 podof. lub szer. | . | 5 | " | " |
| " | 1 konia | . . . . . | 5 | " | " |
| " | 1 kancelarji | . . . | 20 | " | " |
| " | 1 samoch. pod dachem | | 20 | " | " |

Według powyższych norm poleciłem na lipiec 1925 przydzielić dowódcom Okr. Korp. odpowiednie kredyty, celem niezwłocznego regulowania należności za kwatery przejściowe. Ponieważ jednak już od sierpnia 1925. nastąpiło ogólne znane pogorszenie sytuacji skarbowej, które spowodowało redukcję otrzymanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych kredytów, nie wszystkie należności za świadczenia wojskowe mogły znaleźć pokrycie a między innemi i należności mieszkańców miasta Sokala za przejściowe zakwaterowanie.

Obecnie w zapotrzebowaniu kredytów na miesiąc marzec b. r. poleciłem zamieścić 24.000 zł na pokrycie zalegających ogólnych należności za przejściowe zakwaterowanie. W razie nieuzyskania przez Ministerstwo Spraw Wojskowych z braku kredytów całkowicie żądanej sumy, poleciłem jednak należność mieszkańców miasta Sokala uregulować w kwocie 2.697 złotych.

Proszę uprzejmie Pana Marszałka o zakomunikowanie powyższego Wysokiemu Sejmowi."

# Listy.

## Z Ameryki Północnej.

Zaznaczyć na początku muszę, że prasa w Polsce bardzo mało interesuje się i pisze o życiu Polonji amerykańskiej, choć ta jest tak liczna, bo blisko 4 miljony Polaków mieszka w Ameryce. Pisma w Polsce więcej piszą o Polakach we Francji, a nawet w Brazylji a nic nie piszą o tem jak Polonja w Ameryce północnej żyje narodowo, kulturalnie jak my pracujemy w społeczeństwie amerykańskiem, nie zapominamy o naszej ojczyźnie Polsce i pomagamy jej wedle możności.

W niniejszej korespondencji chcę napisać parę słów i podać garść wiadomości z miasta Grand Rapids stan Michigan A. P.

Zimę latoś w Ameryce mieliśmy niestałą, był i porządny mróz przez parę dni w styczniu, a nawet było parę wypadków, że ludzie pomarzli. Przy końcu lutego spadł wielki śnieg w okolicach kopalń węgla, które znajdują się w Wielkich Górach, gdzie zebrały się wielkie masy śniegu. Śnieg ten zwalił się z gór lawiną jednej nocy i zasypał całą osadę górniczą, położoną w górach, tak, że mało kto z życiem uszedł. Przeszło 70 ludzi znalazło śmierć z uduszenia pod śniegiem lub od ognia, który powstał przy niszczeniu domów.

Jeszcze dnia 1. września 1925 r. wybuchł strajk w kopalniach węgla kamiennego i trwał blisko 6 miesięcy, a strajkowało blisko 158 tysięcy górników należących do Związku robotniczego. Strajk ten skończył się w drugiej połowie lutego b. r., ale górnicy ani nie wygrali, ani nie przegrali i powrócili do pracy na tych samych warunkach, jak przedtem zawierając umowę na nowo z właścicielami kopalń na lat 5.

W kopalniach węgla kamiennego większość górników to są Polacy i wogóle przybysze z innych krajów europejskich, jak Węgrzy, Rosjanie i Włosi. Amerykanów rodowitych mało pracuje w kopalniach, chyba jako zarządcy i dozorcy (bos).

Ostatnie bezrobocie w kopalniach węgla było jedno z najdłuższych w historji kopalń węgla i dało się bardzo we znaki górnikom i ich rodzinom. Zaczął im dokuczać głód i zimno. Był wypadek, że żona pewnego górnika z głodu umarła wstydząc się żebrać.

Polskie wielkie stowarzyszenie organizacyjne jakiem jest Związek Narodowy, zbierał składki na pomoc dla swoich rodaków górników, i pomagał wedle sił i możności. Kiedy strajk się skończył, był to prawdziwy dzień radości i wesela, wśród całego ludu górniczego, a dzwony w kościołach i syreny fabryk ogłosiły wieść o zakończeniu bezrobocia, roznosząc radość, że znów będzie można zarobić na kawałek chleba.

Tej zimy roboty w Ameryce idą powolniej jak w lecie, wielu ludzi chodzi bez roboty, co zresztą bywa każdej zimy, bo latem to setki i tysiące ludzi pracuje przy budowie i naprawianiu dróg i ulic, przy budowie domów na gospodarstwach, na zimę zaś wszyscy cisną się do fabryk i szukają pracy a tu nieraz i dla stałych robotników niema dość zajęcia, co tem bardziej pogarsza sytuację. W fabryce szczególniej dla takiego, co nie umie żadnej fachowej pracy ani żadnego rzemiosła, jest bardzo trudno dostać zatrudnienia. Przeciętna płaca zwykłego robotnika wynosi 35 do 50 centów amerykańskich za godzinę pracy, ale są rzemieślnicy i mechanicy co zarabiają 60, 70 centów, a nawet dolara za godzinę. Przeciętny zarobek robotników wynosi nie więcej nad 50 centów za godzinę, czyli 4 i pół dolara za 9 godzin pracy dziennie. Wogóle zasadniczą normą jest tu 9 godzinny dzień pracy, z wyjątkiem fabryk Forda i kopalń węgla, gdzie pracują 8 godzin na trzy zmiany.

Przy wielkiej drożyźnie jaka panuje w Ameryce z zarobków tych nie łatwo jest coś oszczędzić, zwłaszcza gdy w rodzinie jest pół tuzina dzieci, a gdy tylko jeden ojciec zarabia 25 dolarów tygodniowo, to musi bardzo skrupulatnie się rządzić rodzina, aby to wystarczyło.

Żywność, odzienie i obuwie jest bardzo drogie i tak 60 funtów ziemniaków kosztuje około 3 dolarów, kwarta mleka 12 centów, funt masła 55 centów, tuzin jajek 35 centów, obecnie staniały, bo kosztowały już 60 centów. Funt chleba 8 do 10 centów, funt cukru 7 centów, mięso wieprzowe i wołowe oraz cielęce 20 do 40 centów, drzewo na opał 1.000 funtów 7 dolarów, węgiel na opał miękki za tonnę czyli 2 tysiące funtów około 12 dolarów, twardy 20 dolarów za tonnę. Obuwie męskie 4—10 dolarów, damskie 12 dolarów para. Ubranie męskie od 25—60 dolarów. Płaszcze i suknie damskie są tańsze ale są i tak drogie, że kosztują po 100 dolarów i więcej a tu do tego taka głupia moda, że co roku jest insza, a większość niewiast ubiera się jaknajmodniej, co bardzo drogo kosztuje. Za pomieszkanie średnie, robotnicze, płaci się od 20 do 40 dolarów na miesiąc, w większych miastach drożej. Domy mieszkalne robotnicze, już można dostać w cenie od 3.000 dolarów, podatki wypadają mniej więcej na 3% od wartości majątku, tak, że jeżeli dom wart jest 4.000 dolarów to 120 dolarów trzeba płacić rocznie podatku z takiego domu.

Jak z tego widać w Ameryce podatki są bardzo wysokie. Rolnicy w ostatnich latach dosyć dobrze stoją, bo produkty i wszelkie wytwory rolnicze są też dosyć drogie.

Wspomnieć jeszcze muszę o przemyśle samochodowym, którego rozwój postępuje ze szaloną szybkością, a produkcja samochodów za r. 1925 w Stanach Zjednoczonych dosięgła cyfry 4,200.000. Obecnie jest w użyciu przeszło 20 miljonów samochodów, tak, że przeciętnie na sześć osób wypada jeden samochód. Ameryka istotnie stoi na gumowych kołach, wszyscy mieszkańcy Ameryki północnej mogliby wsiąść na te samochody i wyjechać w inne kraje. Na budowę dróg wydano w zeszłym roku 1 miljard dolarów, ale też mamy drogi wspaniałe, najlepsze na świecie. W miastach mają samochody nietylko ludzie bogaci, ale nawet większość robotników, oczywiście tańsze, szczególnie z fabryki Forda, gdzie nowy samochód kosztuje 460 do 700 dolarów. Używany samochód można już dostać od 50 do stu dolarów na kredyt, gdyż tu wszystko można dostać na kredyt, dając odpowiedni zadatek, a reszta na spłaty miesięczne.

By dać czytelnikom wyobrażenie, jak jest rozpowszechnione użycie samochodów w Ameryce, wspomnę tylko, że w mieście Grand Rapids Mich. na 170 tysięcy mieszkańców jest 55 tysięcy samochodów. Samochód jest nietylko dla użytku robotnika, aby się mógł łatwo dostać do fabryki do roboty i prędko wrócić do domu, ale również dla wygody i rozrywki, gdyż w niedzielę

może sobie wyjechać poza miasto, na świeże powietrze, na ryby i grzyby.

Dla farmerów lub rolników samochód jeszcze bardziej jest potrzebny i pożyteczny i niemal wszyscy rolnicy mają swoje samochody, bo w ten sposób rolnik może łatwo dowieść zdala do miasta na rynek swoje produkty i sprzedać je korzystnie, powrócić do domu w krótkim czasie i na co samochodem straci tylko jedną godzinę, to końmi musiałby stracić cały dzień, wobec czego rolnicy mało używają koni. Również i w mieście rzadko się konia zobaczy i wkrótce w Ameryce konia będzie można zobaczyć chyba w ogrodzie zoologicznym lub muzeach.

Jak z jednej strony samochód jest bardzo użyteczny w handlu, przemyśle i na roli, tak z drugiej strony w ręku nieostrożnego lub pijanego kierowcy jest strasznem narzędziem śmierci lub kalectwa. Statystyka za rok ubiegły podaje, że samochody zabiły w Ameryce 21 tysięcy ludzi. A setki tysięcy było poranionych, tak, że mówią iż więcej ofiar zabiera corocznie samochód w Ameryce, aniżeli zginęło Amerykanów podczas wielkiej wojny.

Fabryki Forda produkują 8 do 10 tysięcy samochodów dziennie. W fabrykach tych pracuje przeszło sto tysięcy ludzi, w czem połowa jest Polaków.

Kończąc zasyłam serdeczne bratnie pozdrowienia rodakom.

**Józef Masłowski.**

# Dział handlowo-rolniczy.

## Ceny obcych walut

dnia 23 marca 1926 r.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Banki płacą za 1 dolara . . . . . . | 7 zł | 98 | groszy |
| „ „ „ 1 funt szterling. . . | 38 „ | 80 | „ |
| „ „ „ 1 franka francusk. . | — „ | 28 | „ |
| „ „ „ 1 „ szwajc. . . | 1 „ | 50 | „ |
| „ „ „ 1 koronę czeską . . | — „ | 23 | „ |
| „ „ „ 1 lira włoskiego . . | — „ | 32 | „ |
| „ „ „ 1 markę niemiecką . | 1 „ | 90 | „ |
| „ „ „ 1 szyling austr. . . | 1 „ | 12 | „ |

## Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 1[illegible] marca 1926 za 100 kg towaru:

| | |
|---|---|
| Pszenica dworska | 41·00—42·00 |
| Pszenica targowa | 37·50—40·50 |
| Żyto dworskie krajowe | 24·00—24·50 |
| Żyto targowe | 23·00—23·50 |
| Owies dworski | 27·00—28·00 |
| Jęczmień województwa krakowskiego | — |
| Jęczmień na krupy | 22·00—23·00 |
| Rzepak zimowy | — |
| Kminek krajowy | — |
| Mąka pszenna 45% okr. krak. | 71·00—73·00 |
| Mąka żytnia 60% okr. krak. | 39·00—39·0 |
| Mąka żytnia 65% okr. pozn. | 40·00—41·50 |
| Otręby pszenne | 16·50—17·00 |
| Otręby żytnie | 15·00—16·00 |

## Ceny nabiału i drobiu niezmienione.

## Targowica miejska.

Płacono dnia 19 marca b. r. za 1 kg żywej wagi:

| | |
|---|---|
| Bubaje | 0·92—1·15 |
| Woły | 0·87—1·10 |
| Krowy | 0·88—1·00 |
| Jałownik | 0·85—1·10 |
| Cielęta | 0·90—1·30 |
| Nierogacizna | 1·70—1·85 |
| Nierogacizna bitej wagi | 2·35 2·[illegible]0 |
| 1 kg skóry z krowy | —1·40 |
| 1 „ „ z jałówki | 1·40 |
| 1 „ „ z wołu | 1·50 |
| skóra z cielęcia | 7·[illegible]0—7·80 |
| 1 kg łoju kiszkowego | 0·80—0·90 |
| 1 „ „ nerkowego | 1·50—1·70 |

# Uważać przy kupnie nasienia koniczyny.

W zachodniej Małopolsce brak w roku obecnym własnego nasienia koniczyny. Na wschodzie był urodzaj normalny jednak ziarno nie ma koloru, jest drobne i zawiera duży procent ziarn brązowych, gdyż nie zostało na sucho zebrane. Co było dorodnego wywieźli kupcy za granicę jeszcze w zimie i zachodzi obawa, że krajowego zwłaszcza wschodniego nasienia braknie. Nic dziwnego, że koniczyna jest droga i sprzedają ją wyłącznie w dolarach. Handlarze wszystko naprzód wiedzący już sprowadzili wiele zagranicznej koniczyny przedewszystkiem z Włoch.

**Należy zwrócić rolnikom uwagę, że koniczyna pochodząca z ciepłego klimatu jak Włoch, Rumunji czy środkowych Węgier zimy u nas nie wytrzyma czyli wymarznie.**

Dziwić się tedy należy, jak można było zezwolić na przywóz koniczyny włoskiej.

Wprawdzie jest ona ładna i tania — jednak z niej tylko handlarze korzyść mieć będą. Ponadto są partje, które zawierają grubą kaniankę czyli wylub.

**Faktem jest, że w samym Krakowie leży na składzie kilkanaście wagonów koniczyny włoskiej — w cenie 40 — 42 dolary za 100 kg.**

Wobec braku — handlarze ją rozprowadzą po powiatach i sprzedadzą rolnikom. Sprytniejsi, aby ratować swą solidarność kupiecką zmieszają włoską z polską koniczyną. Włoska wymarznie — nasza zostanie i rolnik się będzie dziwił, że jakoś przerzedła.

**Niechajże więc każdy gospodarz żąda gwarancji przy kupnie koniczyny nietylko na wylub ale i pochodzenie — niech kupuje nasiona tylko w rzetelnych a przedewszystkiem w swych firmach, a uniknie strat i zawodów.**

**Franciszek Boczek.**

# Jak po roślinach poznać zasobność wapna w glebie?

Rośliny są różnych wymagań co do klimatu i gleby, nietylko te rośliny, które są uprawiane i należycie pielęgnowane przez rolnika czy ogrodnika, ale także rośliny dziko rosnące, które uporczywie walczą o swój byt, a przeciw nim występuje z całą energją do walki człowiek, nazywając pospolicie rośliny te chwastami. A jednak chwasty te świadczą o jakości gleby, szczególnie o zawartości w glebie wapna.

1) Na ziemiach nieprzepuszczalnych podmokrych, jednak wapno zawierających — rośnie: podbiał, głuchy owies (rzadki porost roślin — traw).

2) Na ziemiach głębokich, urodzajnych (zasobnych) bogatych w wapno — rośnie: mak, oset, kąkol, kminek, bławat, powój, marchwica, jałowiec, marzanka, koniczyna biała, czerwona, lucerna, esparceta, tymotka.

3) Na gliniasto-piaszczystych ubogich w wapno ziemiach — rośnie: złocień, szczaw i wiele innych.

4) Na zimnych mokrych, kwaśnych bezwapiennych ziemiach — rośnie: skrzyp, sitowie, knieć błotna, turzyca, rzerzucha, zimowit jesienny.

5) Na ziemiach bogatych w azot (N.) przy braku wapna — rosną: świerzątek, szczaw, przelot, szałwia łąkowa.

6) Na mokrych bagnistych łąkach, gdzie z braku wapna, a przy gniciu (rozkładaniu się) ciał organicznych, powstaje próchnica kwaśna, z czasem torfowiska. Roślinność jest również kwaśna, mało pożywna na paszę — rosną: turzyce, sity, szwary, skrzypy, mchy, trzcina, wełnianka.

7) Na zaniedbanych łąkach, zawierających jednak wapno — pojawiają się mchy, które tłumią porost traw, dalej mlecz majowy, szczawie, babki, jaskry, oset łąkowy, wilczomlecze, szelążnik pasorzytni i wiele innych.

8) Na wilgotnych łąkach spotkać można chwasty o własnościach trujących jak zimowit jesienny, szalej jadowity, cykuta, lulek.

9) Smukła sosna świadczy o piaszczysto głębokiej ziemi.

10) Na ziemiach o podłożu kamienisto-marglowym osiedla się buk.

11) Na ziemiach płytkich zaledwie trochę okrywających skałę — rośnie świerk.

12) Na bardzo płytkich i ubogich ziemiach — rosną: wrzosy.

**Władysław Dużyński,**
były uczeń Niższej Szkoły rolniczej w Pilźnie.

---

**Bicie drobiu** wykonuje się szybko i bez dręczenia ptaka w następujący sposób: dla zapobieżenia trzepotania skrzydłami owija się kurę jakąkolwiek szmatą. Następnie wiesza się kurę głową na dół i ostrym nożem przecina kręgosłup tuż nad głową. Po przecięciu kręgosłupa, kurę pozostawia się w tej pozycji tak długo, dopóki nie spłynie całkowicie krew. Mięso takiej kury odznaczać się będzie pożądaną białością. Skubanie pierza rozpocząć natychmiast po spłynięciu krwi, dopóki kura jeszcze jest ciepła. Operację tę lepiej odbywać na wiszącym ptaku, gdyż znacznie łatwiej się skubanie wtedy przeprowadza. Po wypatroszeniu owinąć kurę szmatą zamaczaną w zimnej wodzie i po ostygnięciu szmatę zdjąć a natomiast kurę zawiniętą w gruby papier zanieść na 1 lub 2 dni do chłodnej piwnicy. Przez ten czas mięso nabierze pożądanej kruchości.

**Przed zapaleniem wymion** uchronić można krowę dbając o dobre jej legowisko. Zapalenie występuje najczęściej wtedy, gdy krowa leżąc na mokrej ściółce i gnojówce, naraża mokre wymię na przeciągi i zaziębienie. Pozatem bakterje znajdujące się w obfitości w mokrej ściółce i w gnojówce z łatwością dostają się do strzyków i powodują zapalenie wymienia. Powyższe dowodzenia są chyba przekonywujące i niejednemu rolników wyjaśnią częste choroby ich zwierząt.

**Wydajać dokładnie krowy.** Cyfry poniżej podane, a uzyskane z jednej stacji doświadczalnej niemieckiej, przekonują naocznie każdego czytelnika, jakie znaczenie dla jakości mleka ma dokładne wydajanie krów. W przeprowadzonem doświadczeniu wzięto pod obserwację krowę, która przy jednorazowem wydajaniu dała 3.7 (litrów) mleka przy 5.08% tłuszczu. Mleko jednakże wydajano małemi porcjami i każdą z tych porcyj osobno badano. Wyniki były następujące:

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1 | porcja | wagi | 263 | gr | mleka | dała | 4.3% | tłuszczu |
| 2 | » | » | 255 | » | » | » | 4.3% | » |
| 3 | » | » | 240 | » | » | » | 4.55% | » |
| 4 | » | » | 235 | » | » | » | 4.6% | » |
| 5 | » | » | 254 | » | » | » | 4.9% | » |
| 6 | » | » | 955 | » | » | » | 5.2% | » |
| 7 | » | » | 279 | » | » | » | 5.5% | » |
| 8 | » | » | 159 | » | » | » | 6.5% | » |

To są wyniki z wydojenia lewej połowy wymienia, z wydojenia zaś prawej osiągnięto analogiczne wyniki. Jak więc widzimy z powyższego, ostatnio wydojone porcje były najtłustsze. Niewydajanie ich odbiłoby się ujemnie na średniej zawartości tłuszczu, która siłą rzeczy musiałaby być mniejsza.

**Kataralne zapalenie pochwy** będące zazwyczaj przyczyną poronienia u krów, objawia się następująco: Błona śluzowa warg sromowych pochwy obrzmiewa i zaczerwienia się a na błonie śluzowej pochwy pojawiają się różowe lub żółtawe guziczki. O ile to zapalenie przeniesie się u krowy cielnej na macicę to następuje poronienie. Choroba ta jest zakaźna i częstokroć opanowuje całą oborę. Środki zaradcze natychmiastowe są następujące. Pochwę przepłukuje się 3 razy dziennie 3% kreoliną i później w miarę polepszenia 2 razy dziennie, aż do ustąpienia objawów chorobowych. Można też błonę śluzową pochwy pędzlować mieszaniną jednej części jodu z jedną częścią gliceryny. Do środków zapobiegawczych należy częste dezynfekcjonowanie stajni, oraz czyszczenia prącia buhaja przed i po każdem stanowieniu, zwłaszcza przy doprowadzeniu do krycia obcych krów.

**Jakie podłogi w oborach są najlepsze?** Jedno z prowincjonalnych Towarzystw rolniczych niemieckich rozpisało między swych członków ankietę na temat, jakie podłogi są w oborach najlepsze. W odpowiedzi otrzymało szereg listów, z których wypośrodkować można było następujące zdania: 1) Podłogi drewniane są ciepłe i tanie. Natomiast niszczą się szybko i nie pozwalają na czyste utrzymanie inwentarza. W oborze o podłodze drewnianej panuje niepodzielnie dokuczliwy tak dla ludzi jak i zwierząt zapach amoniaku. Podłogę taką normalnie robią w ten sposób, że do belek położonych na ubitej glinie przybijają deski 3-calowej grubości. Podłoga z cegły z fugami wypełnionemi cementem jest zimna i twarda. Wymaga dużej ilości ściółki. Jest stosunkowo kosztowna, ale pozwala na utrzymanie wzorowej czystości. Podłoga z cementu ma te same wady i zalety co i poprzednia, jedynie tylko jest od ceglanej nieco tańsza. Większość natomiast rolników hodowców oświadczyła się za podłogą z asfaltu na spodzie cementowym. Jest to najdroższy sposób, ale ponoć najlepszy i najpraktyczniejszy. Podłoga taka trzyma ciepło, jest elastyczna i pozwala na utrzymanie bydła w czystości.

# Czasy i ludzie.

Pod powyższym tytułem ukazała się w druku broszura prezesa W. Witosa. W rozprawie tej poddał autor druzgocącej krytyce stosunki, panujące w państwie, wykazał zło i choroby, trapiące organizm państwa i podał sposoby i środki usunięcia tychże.

Stojąc na stanowisku zachowania istniejącego ustroju państwa, domaga się prezes Witos gruntownej zmiany tego wszystkiego, co jest złe i fałszywe w tym ustroju, **„a to bez względu na to, kogo to będzie dotyczyć, bez względu na opinję i popularność, bez względu na zarzuty wstecznictwa i reakcyjności, bo największem wstecznictwem i reakcją jest właśnie trzymanie się tego, co okazało się zgubnem“.**

Mocne słowa, ale nietylko słowa. Broszura prezesa Witosa, to czyn dużej miary i znaczenia. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że po linji wskazań tej pracy pójdzie praca P. S. L. »Piast«. Ale nietylko polskiego stronnictwa ludowego.

Całe społeczeństwo polskie powinno i musi przejąć się głęboko wywodami szan. autora, bo tylko na drodze przez niego wskazanej jest uleczenie zła, ratunek dla społeczeństwa i państwa.

**Uwaga:** Broszurę »Czasy i ludzie« można nabyć w każdej księgarni krakowskiej lub w Administracji »Piasta« za kwotę 50 gr., jak również w Naczelnym Sekretarjacie P. S. L. w Warszawie, ul. Marszałkowska L. 68. Z przesyłką pocztową kosztuje broszura 55 gr, polecona 85 gr.

# KRONIKA.

**MARZEC ma 31 dni — KWIECIEŃ ma 30 dni.**

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. | min. | Zachód godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|
| 28 N. | 6 Postu (Palmowa). Sykstusa pap. | 5 | 28 | 18 | 04 |
| 29 P. | Cyryla djakona m., Eustazego ☽ | 5 | 26 | 18 | 05 |
| 30 W. | Kwiryna męcz., Angeli wdowy | 5 | 24 | 18 | 06 |
| 31 Ś. | Korneljі i Balbiny panny i męcz. | 5 | 22 | 18 | 08 |
| 1 C. | *Wielki. Wieczerza P.* Hugona, Teod. | 5 | 20 | 18 | 09 |
| 2 P. | *Wielki. Męki. P.* Francisz. a P. | 5 | 19 | 18 | 11 |
| 3 S. | *Wielka.* Ryszarda biskupa | 5 | 17 | 18 | 12 |
| 4 N. | Wielkanoc. Zmartw. P., Izydora | 5 | 15 | 18 | 14 |

**Wyszedł z druku 1-szy tom** wydawnictwa ministerstwa rolnictwa i D. P. p. t.: „Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej“, opracowanego przy współudziale komitetu redakcyjnego, złożonego z panów: Stanisława Janickiego, byłego mistra rolnictwa i D. P., jako przewodniczącego oraz pp.: dra A. Chłapowskiego, J. Gościckiego, J. Howla, W. Leśniewskiego, J. Mikułowskiego-Pomorskiego, J. Poniatowskiego, dr J. Raczyńskiego i F. Ubysza, redagowanego przez inż. Stefana Królikowskiego, naczelnika Wydziału ekonomiki rolniczej ministerstwa rolnictwa i D. P.

Tom 1 publikacji, poprzedzony słowem wstępnem byłego ministra rolnictwa p. St. Janickiego, omawia zagadnienia wytwórczości i podzielony jest na 5 części: wytwórczość roślinna, wytwórczość zwierzęca, kultura gospodarstw wiejskich, lasy oraz przemysł związany z rolnictwem i leśnictwem. Wydawnictwo zaopatrzone jest w mapy i wykresy plastycznie ilustrujące treść prac w niem zamieszczonych.

**Pobór wojskowy w roku 1926.** W najbliższych dniach ma być ogłoszona ustawa o poborze rekruta w r. 1926, dająca podstawę prawną do zarządzenia i przeprowadzenia tego poboru. Wojewodowie otrzymali już obecnie polecenia, mające na celu przygotowanie poboru, który obejmie rocznik 1905. Czynności poborowe mają być tak rozplanowane, by pobór odbył się w czasie od 1 maja do 30 czerwca 1926 r.

**Wyrok na komunistów.** Sąd okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie 54 uczestników demonstracji komunistycznych w dniu 1 maja 1925 r. 4 z nich skazano na 1 miesiąc aresztu każdego, resztę uniewinniono, 8 zwolnionych za kaucją — uchyliło się od wymiaru sprawiedliwości, ratując się ucieczką do Rosji.

**Strajk w kazowni w Łodzi.** Onegdaj wszyscy robotnicy gazowni porzucili pracę. Miasto pozbawione zostało gazu, latarń nie zapalano. Wobec zdecydowanego stanowiska magistratu, który nie chce wypłacić gratyfikacji noworocznej, pracownicy odgrażają się strajkiem dłuższym i ostrzejszym.

**Strajk z powodu 5 złotych.** Onegdaj w hucie szklannej w Ożarowie, należącej do Kazimierza Kamińskiego, na skutek wezwania Związku zawodowego porzuciło pracę 200 robotników huty. Strajk powstał z błahej przyczyny, mianowicie na skutek rzekomo krzywdzącego wyegzekwowania 5 złotych od jednego z robotników za zniszczenie formy do wyrobu szkła.

**Nowy sposób zarobkowania.** W Tłumaczu ujęła policja pomysłowego oszusta Klemensa Rządzińskiego, który jako rzekomy agent emigracyjny pod pozorem werbowania robotników do Niemiec pobierał od swych ofiar po 50 zł na rzekome koszta podróży. Ofiarą oszusta padło wielu najbiedniejszych robotników.

**Wypadł z samolotu z wysokości 350 metrów.** Niezwykły wypadek lotniczy wydarzył się w tych dniach pod Sztokholmem. Młody oficer szwedzkiej marynarki zabił się tam, wypadłszy z samolotu znajdującego się na wysokości 350 metrów ponad aerodromem. Oficer ten miał zrobić fotograficzne zdjęcie aerodromu z powietrza i przy fotografowaniu zbyt się przechylił i wypadł. Pilot dopiero w kilku minut później zauważył ten wypadek, kiedy się odwrócił celem porozumienia się ze swym towarzyszem.

**Na Trzeci Maja nie będzie już soboru w Warszawie.** Na terenie wysadzania soboru panuje obecnie wielki — huk. Codziennie następuje 400 wybuchów, a dyrekcja rozbiórki soboru oświadczyła, że sobór zniknie z Placu Saskiego przed 3- cim maja b. r. Pozostaną z niego tylko olbrzymie piwnice, które nie będą zniszczone i w przyszłości wynajmowane będą na składy i magazyny z dwoma wejściami od ul. Królewskiej i ul. Ossolińskich — oraz piękne cokolowe granity, które specjalna partja robotników zdejmuje w całości, aby ich można było w przyszłości użyć do budowy monumentalnych gmachów miejskich.

**Niezwykle pewne środki przeciw myszom i szczurom.** Na podstawie głosów umieszczonych w prasie rolniczej kraju przez instytucje rolnicze i fachowców-rolników, a to w „Rolniku" lwowskim, Nr 25 z dnia 21-go czerwca 1925 r., w „Gazecie Rolniczej", Warszawa Nr 10 z dnia 5 marca 1926 r., oraz w „Kłosach" Nr 51 z dnia 20 grudnia 1925 r. przez Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu — mamy w nowo wprowadzonych preparatach „Zelio" zupełnie pewny środek do walki z tymi szkodnikami każdego gospodarstwa rolnego. Środki te są dla gospodarstw, młynów, składów, śpichlerzy i t. p. tem ważniejsze, że nieznacznym kosztem ale zupełnie pewnie niszcząc szkodniki ratuje gospodarz niejednokrotnie cały swój dorobek.

Żądać preparatów „Zelio" w aptekach, drogerjach, syndykatach i Towarzystwach rolniczych — w braku tychże chwilowo — zwrócić się należy do zastępcy na Polskę: firmy Józef Karrach, Lwów, ul. Kościuszki L. 18.

**Nagi uwodziciel na ulicy.** Onegdaj na ulicy Pawiej w Warszawie, w pobliżu jednej z bram ukazała się nagle postać jakiegoś pana w kompletnym negliżu. Dookoła niej wkrótce zebrał się tłum gapiów i im ta roznegliżowana postać opowiedziała swoją żałosną historję o napadzie, jaki urządzili na niego trzej mężczyźni, wciągnąwszy go do bramy. Tu zatkano mu usta i zdarto zeń ubranie, poczem silnie poturbowano i wypchnięto za bramę. Napastnicy zbiegli bez śladu.

Tak jednak nie było. Przy bliższych bowiem badaniach okazało się, że rozebrany człowiek, p. J. Wender, był młodzieńcem kochliwym i kochał się w pewnej mężatce, pięknej Eleonorze, zamieszkałej przy ulicy Żelaznej. Wzajemna ich miłość nie doznawała przeszkód przez kilka miesięcy. Mąż się domyślał, ale napewno nie wiedział. Niestety, niebaczny młodzieniec posunął swe uczucia do tego stopnia, że podczas jednej z wizyt zabrał z mieszkania bogdanki jej miniaturkę, która stała na komodzie. Mąż, który się domyślał, kto jest kochankiem i sprawcą zniknięcia miniaturki, urządził na Wendera z dwoma kolegami zasadzkę, której wynikiem było owo rozebranie nieszczęsnego kochanka do negliżu, w poszukiwaniu miniaturki, którą też znaleziono w jego kieszeni. Mąż odzyskał miniaturę żony, a kochanek stracił garderobę.

**„Cud" z ręką nieboszczyka.** We wsi Ochotnik powiatu noworadomskiego szerzy się wśród ludności legenda, że w mieszkaniu niedawno zmarłego Wawrzyńca Mielczarka ukazała się nad łóżkiem jego ręka, naga do łokcia i puka w ścianę, oraz pisze wyrazy żalu za grzechy nieboszczyka. Ponieważ zjawisko to, o którem żona i córka zmarłego szeroko rozpowiedziały innym mieszkańcom wioski, narobiło rumoru, przeto do wsi Ochotnik zjeżdżają się tłumy ze wsi okolicznych, aby zobaczyć „cud", tak, że sprawą musiała się zająć policja.

**Śmiertelna noc dwojga małżonków.** Onegdaj rano policja zaalarmowana przez dozorcę domu L. 15 przy ul. Foksal w Warszawie, wyważyła drzwi mieszkania pp. Zimoleżeńskich, gdzie w jednym z pokojów ujrzano przerażający widok. Na łóżku leżała żona, dająca słabe oznaki życia, trzymana w śmiertelnym uścisku przez klęczącego przed łóżkiem i opartego o jej krawędź swego męża, który — jak się okazało — był już nieżywy. Stwierdzono, że oboje małżeństwo zaczadzili się przez zbyt wczesne zasunięcie zasuwy od pieca. Panią Zimoleżeńską odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym, trupa męża do kostnicy.

**Odrąbała mężowi głowę.** Na przedmieściu Kowla zamieszkiwali małżonkowie Kirmińscy, między którymi często dochodziło do poważnych kłótni, a nawet i starć na tle nieporozumień domowych.

Mąż niejednokrotnie odgrażał się żonie, że ją zamorduje. Stale pogarszający się stan domowego współżycia doprowadził ostatecznie do tragicznego zajścia, które miało miejsce przed paru dniami. Kiedy Kirmiński wrócił z pracy do domu, żona jego doczekawszy się chwili, gdy ten zasnął, odrąbała mu siekierą głowę, trupa wywlokła na pole, a poćwiartowawszy go na parę części zakopała w ziemi. Znajomym oświadczyła, że mąż jej na dłuższy czas wyjechał z domu. Dręczona wyrzutami sumienia Kirmińska dobrowolnie zjawiła się w komendzie policji w Kowlu, przyznając się do strasznej tej zbrodni. Morderstwo wywołało ogólne oburzenie. Sprawczynię aresztowano i osadzono w więzieniu.

**Dobroczyńca pijaków.** W tych dniach w Warszawie aresztowano niejakiego Józefa Kośnika, który sam rekomendował się policji jako dobroczyńca pijaków, włóczących się po nocy, a przytem jest faktycznie genjalnym wynalazcą czystego spirytusu, pozbawionego zupełnie alkoholu, który sprzedaje po niezwykle niskiej cenie, tylko 5 zł za butelkę. Właśnie kilka flaszek takiego spirytusu odebrała mu policja, a po otwarciu okazało się, że we flaszkach jest czysta woda. Było jasne, że Kośnica prowadzi temi flaszkami, względnie tą wódką bez alkoholu, handel uliczny, prowadząc jakby ruchomy czy też lotny szynczek, i że przytem oszukuje swoich klientów, gdyż daje im zamiast wódki — wodę. Kośnica jednak przedstawia to inaczej. Twierdzi on, że sprzedaje swój spirytus bez alkoholu tylko pijakom, wałęsającym się po nocy, którzy już są pijani i którzy nie potrafią rozróżnić wódki od wody. Taki wypije wódkę wynalazku Kośnicy bez żadnej dla siebie szkody, a nawet przeciwnie, z pożytkiem ponieważ prędzej trzeźwieje, tak, że właściwie Kośnica jest kandydatem do nagrody Towarzystwa wstrzemięźliwości. Policja, dla należytego wyjaśnienia tej kwestji, osadziła na razie genjalnego wynalazcę pod kluczem, ażeby rozważyć, za co mu się należy nagroda, a za co kara..

**Wiatr przewrócił pociąg w biegu.** W Dalmacji niedaleko miasta Splitu (Spalato), straszny huragan przewrócił pociąg będący w pełnym biegu. W katastrofie 80 osób zostało ciężko rannych.

# Odpowiedzi Redakcji.

Zdarza się bardzo często, że osoby starające się o rentę czy o zasiłki, wypisują różne prośby, a nie podają dokładnego imienia i nazwiska, za kogo i dla kogo się starają, jak również nie wymieniają miejscowości poczty i powiatu, co tylko utrudnia nam robotę.

Otóż donosimy, że tylko te listy będą uwzględnione, gdzie krótko będzie wyjaśniony stan faktyczny i będzie podane: **1) Imię i nazwisko starającego się o zasiłek, — 2) miejsce zamieszkania, poczta i powiat, — 3) liczbę aktów, o ile starający się ją posiada z Izby skarbowej).**

**Nadmieniamy, że odpowiedzi będziemy udzielać tylko prenumeratorom i członkom P. S. L.** Zwracamy również uwagę, że absolutnie nie będziemy załatwiać sumarycznych wy. aźów. lecz tylko pojedyncze prośby. Z uwagi, że spraw tych mamy setki, prosimy o cierpliwość tych wszystkich, którzy w sprawach rent i zasiłków do nas się zwrócili, a nie mają jeszcze dotąd odpowiedzi, gdyż sprawy załatwiamy według kolejności wpłynięcia listów do naszej redakcji.

**Katarzyna Malerko** Mikołajów: Izba skarbowa zwróciła się powtórnie do poselstwa polskiego w Wiedniu, o metrykę śmierci. Obecna liczba waszych aktów jest 214·/9. — **Maciej Dolina,** Skrzynka: Izba skarbowa wdrożyła dochodzenia, celem stwierdzenia waszych stosunków dochodowych. — **Anna Kobryn,** Mikołajów: Należy przedłożyć do Izby skarbowej wyciąg familijny całej rodziny. Liczba waszych aktów jest: 16325/9. — **Marja Kątek,** Kraczkowa: Należy przesłać do Izby skarbowej deklarację majątkową, do L. waszych aktów: 41912/4. — **Marja Krokowska,** wdowa po Pawle, pow. Brzesko: Mimo, że przesłaliście nam recepis, żeście podanie doręczyli do Izby skarbowej, to jednak podania waszego niema. Może być, żeście niewyraźnie napisali swoje nazwisko, dlatego prosimy podać jeszcze raz dokładnie imię i nazwisko i miejscowość. — **Anna Szczygłowa,** Czermna; **Marcin Piekło,** Zalesie; **Anna Mali :,** Zawoja; **Anna Bartusik:** Wymienionym zaopatrzenie przyznano. — **Konstancja Piskorzowa,** Wadów: Zaopatrzenie przyznano, od 1-go sierpnia 1923. — **Marja Siatkowa, Kordulowa,** Siepraw: Ma pani przyznane zaopatrzenie od 1-go maja 1921. — **Wyczowski Stefan,** Wiązownica; **Teofil Łenczyński,** Zator; **Marja Nadolska,** wdowa po Józefie: podań waszych niema w Izbie skarbowej. — **Antonina Leśna,** po 1-gim Szymsaj, Dembno: Należy przedłożyć deklarację do Izby skarbowej L: 52622/3. — **Agnieszka Warjan,** Wola Zabierzowska: Wdrożono dochodzenie, w celu ustalenia stosunków familijnych, majątkowych. — **Paulina Górska:** Izba skarbowa wdrożyła dochodzenia, w celu ustalenia stosunków dochodowych i majątkowych waszych. — **Anna Wysocka,** Broda-Wiązownica: Izba skarbowa zwróciła się do poselstwa polskiego w Wiedniu, celem nadesłania metryki śmierci. Liczba waszych aktów jest: 3337 /5. — **Sieroty po ś. p. Janie Pawłowskim,** Białobrzegi: Dnia 13 stycznia b. r. wezwała Izba skarbowa opiekuna, do przedłożenia metryki śmierci waszego ś. p. ojca. — **Marja Czechowa,** Mników: Izba skarbowa zwróciła wasze podanie do P. K. U. Kraków, do załatwienia. Liczba waszych aktów jest: 45 86/1. — **Michał Żołna,** inwalida, Czchów: Należy przedłożyć deklarację do Izby skarbowej pod L.: 11909/1. — **Wasyl Hnatiuk,** inwalida: Izba skarbowa wstrzymała wam rentę, z powodu braku dowodów związku cierpienia ze służbą wojskową. — **Andrzej Moskała,** inwalida, Krzywaczka: Piąte dziecko nie wpływa na zmianę grupy rodzinnej przy zaopatrzeniu. — **Aniela Gilderak, Szczubiałkowa:** Izba skarbowa przesłała akta do szefostwa sanitarnego w Przemyślu, celem stwierdzenia związku śmierci ś. p. Leona, ze służbą wojskową.

**J. Szczypen:** Odpowiedź zamieścimy „w Piaście" po zbadaniu w Izbie skarbowej. — **St. Mieczko:** Za 100.000 mk z października 1921, musicie zapłacić dzisiaj 22 zł 22 gr i procent. Za 500.000 mk z roku 1923 z lutego, trzeba dzisiaj zapłacić 74 zł i procent ustawowy. — **Władysława Szylica:** Załatwimy przy zastosowaniu kolejności. Odpowiemy w „Piaście". — **Jan Skwirz:** Numer okazowy i czek wysłaliśmy. Sprawę zbadamy i po zbadaniu damy odpowiedź w „Piaście". — **Jan Skura:** Serdecznie pozdrawiamy. Gazetę wysyłamy. — **Romański Roman:** Żądane broszury były na składzie, jednak nakład ich został wyczerpany. Cześć! — **A. M. z Czarnej:** Musicie zapłacić za 10.000 marek 12 złotych, a za 60,000.000 marek 33 złote. Kwota ta jest obliczona bez procentu. — **Jan Kołodziej,** inwalida: Nie jest przewidziane w ustawie o reformie rolnej, by inwalida, zamiast renty inwalidzkiej, mógł otrzymać grunt z parcelacji rządowej. Jeżeli jest pan inwalidą z wojny polskiej, to będzie pan miał pierwszeństwo przy nabyciu gruntu z parcelacji. O skapitalizowanie renty może pan się starać, jednak dla braku funduszu, sprawa ta w na bliższych miesiącach, nie może liczyć na pomyślne załatwienie. — **Szczelichowska Helena:** Numer okazowy wysłaliśmy. Sprawą renty zajmiemy się i za parę tygodni zamieścimy odpowiedź w „Piaście". — **Marja Konczyszyn:** Już raz interwenjowaliśmy w sprawie pani w Izbie skarbowej. Jeżeli Izba skarbowa zwróciła się do poselstwa polskiego w Wiedniu o dokumenty wojskowe, to odpowiedź nie przyjdzie tak rychło Trzeba mieć trochę cierpliwości. — **E. Konupacki:** Wyjaśnienie, jakie przesłał panu krajowy Patronat współdzielni rolniczych we Lwowie, należy uważać za dostateczne. Wkłady oszczędnościowe te należy uważać za przepadłe. — **Sebastjan Łyszczasz:** Sprawę zbadamy i po zbadaniu odpowiemy w „Piaście". — **Ludwik Wajda:** W sprawie podatku zgłoście się do sekretarza naszej organizacji powiatowej, p. St. Pawliny w Limanowej i przedstawcie mu dokładnie, o co wam chodzi. Tak jak piszecie wynikałoby, że pierwotnie grunt wasz, względnie może waszego ojca, wynosił 17 i pół morga, a następnie podział nie został uwidoczniony hipotecznie. Nie piszecie, w której kasie zostały złożone pieniądze na zabezpieczenie wpłatu małoletniej, gdyż tylko te pieniądze, które były lokowane przez sąd jako władzę opiekuńczą, będą waloryzowane na 50 procent, z chwilą, kiedy do ustawy wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze. — **Michał Kojek:** Numer okazowy wysłaliśmy. Dziękujemy serdecznie za życzenia. — **Zofja Ferenczak:** Nie wiemy, jak sprawa została załatwiona, gdyż podanie pani przesłaliśmy do Naczelnego Sekretarjatu, do Warszawy, gdzie należy się zwrócić po informacje. — **A. Kowalski:** Prosimy listownie zwrócić się do p. prezesa Witosa. — **Woj. Mr. Dul.:** Rzeczywiście macie rację, że w pierwszym rzędzie mają prawo nabywać z parcelacji ci, w których powiecie ziemia się parceluje. Celem bliższej informacji, radzimy zwrócić się wprost do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, Zacisze 5. — **Jan Saduski:** O ile placa przenosiłaby sto procent pańskiej renty w razie objęcia posady rządowej, to w takim razie renta panu zostałaby wstrzymana. — **Władysław Osowski:** We wszelkich sprawach organizacyjnych, należy zgłaszać się do Zarządu okręgowego P. S. L. Lwów, a nie do redakcji „Sprawy Ludowej". — **Grabik Jan:** Jeżeli zainteresowany nie podjął tych pieniędzy z P. K. O., to należy się mu 80 proc. pełnej waloryzacji, w dniu nadania dolarów w Ameryce. O informacje prosimy zwrócić się do Pocztowej Kasy O szczędności w Warszawie. — **Mazanek Stanisław:** Jeśli pan na przyszłość dostanie wezwanie jako świadek, to ma pan prawo domagać się najpierw przesłania od sądu kosztów na przejazd i stratę czasu, i zawiadomić sąd, że bez nadesłania kosztów, nie może się pan stawić na termin. — **Albin Golec:** Żądaną książeczkę otrzyma pan w księgarni Gebethner, Kraków, Rynek Główny. — **Jan Mielnik:** Odpowiemy w „Piaście" z końcem kwietnia b. r. po zbadaniu sprawy w Izbie skarbowej. Co do wysyłki gazety, sprawę uregulowano. — **Kukla:** Według rozporządzenia waloryzacyjnego, należałoby wam się 42 zł, oraz zaległy procent za lat 3. Jeżeli procent nie był umówiony, to według ustawy za te 3 lata, możecie pobrać do 1 września 1924, 6 proc., od 1 września 1924 do końca stycznia 1925 24 proc. rocznie, a od 1 lutego 1925 aż do obecnej chwili 15 procent w stosunku rocznym. Jeżeliście nie zgłosili waszych oszczędności w Pocztowej Kasie węgierskiej, to obecnie Kasa węgierska wypłaci wam w koronach węgierskich w stosunku 10.000 koron węgierskich za 1 złoty. — **Łukasz Dembicki:** Korespondencje będziemy drukować. W sprawie pańskich metryk zwróciliśmy się do księdza dziekana do Barysza, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, że pańskie metryki urząd parafjalny z Barysza wysłał dnia 26 września 1925 do Trembowli, do nauczycielki Kazimiery Kompilkowicz. Wobec tego radzimy wam zwrócić się listownie do tej nauczycielki. — **St. Zalasiński:** Kwota 210 koron z przed wojny w pełnej waloryzacji, wynosi 220 zł 50 groszy. Ile z tego pan otrzyma z Banku handlowego w Jarosławiu, trudno nam obliczyć. Radzimy zwrócić się o informacje do wymienionego banku. — **Zwierzchność gminna w Baczkowie:** Rentę wdowią przyznaje się od dnia, kiedy wpłynął ostatni dokument jako załącznik do podania. Jeżeli Izba skarbowa za lata ubiegłe nie wypłaciła renty, to widocznie Marja Hołyst nie ma prawa do renty zaległej. — **Piotr Kwaśnik:** Odpowiedzieliśmy listownie. — **Stanisław Masty:** Fundusze na ten cel są przyznane, jednak dla braku pieniędzy, trudno będzie otrzy-

mać w tym roku pożyczkę długo-terminową. — **Marja Moczek**, Buczkowice: Po zbadaniu odpowiemy. — **Kazimierz Gira**: Za 1 miljon mk z roku 1923 z maja, należy się 107 złotych i procent ustawowy, który kilkakrotnie ogłaszaliśmy w odpowiedziach redakcji. — **Józef Bułyś**: Należy zrobić podanie do Państwowej Dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, że pożyczka potrzebna panu na pokrycie budynków materjałem ognio-trwałem. Jeśli już pan wniósł podanie, to musi pan być cierpliwym, gdyż sprawę pożyczek załatwia Warszawa a nie Kraków. Zainterwenjujemy i damy później znać. — **Marcin Celera**: Sprawą pana zajmiemy się i odpowiemy po załatwieniu w „Piaście". — **Józef Jasek**: Wytłumaczcie waszej krewnej Piotrowskiej, że szkoda starać się o zasiłek, gdyż go nie otrzyma. — **Paweł Piłat**: Prenumerata zapłacona do końca kwietnia b. r. Fabryki aparatów nie znamy, zgłoście się jednak do składu aparatów fotograficznych, Kraków, Szewska l. 2. Nam nic o tem nie wiadomo jakoby nie wolno było wyjeżdżać z powiatu przeworskiego i łańcuckiego, wiemy o tem, że są utrudnienia, to prawda. Książkę, o którą panu chodzi, można dostać w księgarni Gebethnera i Wolfa, Kraków, Rynek Główny. Sprawami Marji Homa i Marty Homa zajmiemy się i damy odpowiedź w „Piaście" za kilka tygodni. — **Stanisław Bicharski, Anna Firszt**: Sprawami waszemi zajmiemy się i po pewnym czasie, jak przyjdzie na nie kolejność odpowiemy. — **Szewczyk Antoni**: Wyjaśnimy. — **Szewczak Antoni i Antoni Tarek**: Wyświetlimy i odpowiemy po zbadaniu. — **Napieracz Józef**: Sprawę poprzemy. — **Marcin Łabyś**: Prenumeratę ma pan zapłaconą do końca lutego 1927 r. Sprawą Anny Skrzyp zajmiemy się i odpowiemy w „Piaście". — **Franciszek Baca**: Nie macie obowiązku należeć do Związku inwalidów. O ile chcecie się zapisać, to należy się odnieść do Związku inwalidów, Kraków, ul. Podzamcze 30. — **Andrzej Brzyś**: Wysokość zwrotu wkładki, zależna jest w pierwszym rzędzie od majątku danej kasy. W każdym razie, powinniście otrzymać conajmniej 5 procent, t. zn. około 15 złotych. — **Zygmunt Chruściel**: W pierwszym rzędzie wszelkie sprawy załatwiamy dla naszych prenumeratorów. — **Józef Ćwik**: Jeżeli pan nabawił się choroby w służbie i potrafi pan to udowodnić, to oczywiście powinien się pan zwrócić do Wydziału powiatowego z żądaniem o odszkodowanie. — **Walerja Żaranek**: Musicie napisać dokładnie nam, w którym roku i w którym miesiącu pieniądze były zaintabulowane, byśmy wam mogli dokładnie przeliczyć i udzielić porady. — **Karol Kluz**: Zainterwenjujemy w Izbie skarbowej, a po otrzymaniu odpowiedzi, damy panu znać w „Piaście". — **Bartłomiej Kuszczak**: O takiem rozporządzeniu nie słyszeliśmy, bo go i nie było. Ktoś was źle poinformował. Jeżeli chcecie syna reklamować od wojska, to musicie mieć poważne powody — i nim reklamacja zostanie uwzględnioną, syn wasz zostanie zwolniony. — **Michał Pospiszyl**: Nic panu na to poradzić nie możemy, co najwyżej mógłby się pan starać ze względu na 12 letnią służbę wojskową, o jakąś posadę w służbie rządowej. — **Szymon Dedyk**: Pieniądze w kasach oszczędności w czasie wojny straciły na wartości i jeżeli kasa nie posiada majątków w nieruchomościach, to nic nie otrzymacie za włożone wkłady. — **Anna Płatek**: Napiszcie dokładnie jeszcze raz, o co się wam rozchodzi i podajcie dokładnie, do jakiej władzy skierowaliście swój rekurs. — **F. S., Tarnobrzeg**: Polska fabryka obuwia znajduje się pod podanym adresem: „Marko" Kraków-Ludwinów. Fabryka obuwia. — **Kosiaty Wawrzyniec**: Rysunków takich niema. Mógłby pan co najwyżej zgłosić się do firmy: Szczepan Łojek, Kraków, ul. Szpitalna 31. — **Józef Żyła**: W tej sprawie należy zwrócić się przez starostwo do dowództwa Okręgu Korpusu Kraków, przedkładając poświadczenie z gminy i mapki, które posiada geometra. — **Józef Wrzeszcz**: Prenumeratę macie zapłaconą do końca maja b. r. Jeżeliście premje asekuracyjną zapłacili w całości, to oczywiście Towarzystwo ubezpieczeń, nie ma prawa od was żądać żadnej dopłaty, choćby to było zapłacone w markach. Zdaje się nam jednak, że to są zaległości z poprzednich lat, które muszą być wyrównane. — **Józef Piwowarski**: Sprawę pańską mamy w ewidencji i jak przyjdzie na nią kolej, to ją załatwimy. Sprawy te załatwiamy w tej kolejności, jak się do nas zwracają nasi prenumeratorzy. — **Karol Aubles, Francja**: Potwierdzamy odbiór 10 franków i podajemy panu do wyboru 3 adresy: Zup Piotr 1173, Manitoba Av. Winnipeg Man Canada. Mizgiel Józef 900 Pritchard Av. Winnipeg Man Canada. Gilarski W. 1213, Pritchard Av. Winnipeg Man Canada. — **Jan Fiorkiewicz**: Książeczkę o ustawie rolnej wysyłamy. — **Stanisław Sochacki**: Serdecznie dziękujemy za przysłany cykl wierszy, który będziemy umieszczać. — **Michał Banaś**: Ustawa już wyszła, ale jeszcze nie ma rozporządzenia wykonawczego i dlatego wyjaśnienie sądu jest zupełnie jasne sieroty muszą jeszcze jakiś czas poczekać. — **Jan Szczepan**: Nie umieściliśmy, gdyż sprawozdanie to przyszło zapóźno. Sprawy te zachowuje nasza organizacja u siebie. — **Nowak Walenty**: Firmy żadnej nie znamy, towar możecie sprowadzić z Czech, ale cło jest bardzo wysokie, dlatego nie radzimy. — **Jan Braus**: Jeśli pan prosi o załatwienie pewnej sprawy, to prosimy powtórzyć o co się panu rozchodzi, gdyż łatwo mógł list ten zaginąć i nie wiemy o jakie informacje panu chodzi. — **Michał Hołowacz**: Pobory emerytalne regulują ustawy i na to niema rady, by można było je podwyższyć. W sprawie wyższego przerachowania pożyczek państwowych, należy wnieść podanie pod adresem: Urząd Pożyczek Państwowych, Warszawa, Senatorska 29. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 kwietnia b. r. — **Antoni Czaniecki**: Bądźcie spokojny, wolno wam posiadać prywatną własność i zostajecie pod pełną ochroną ustaw. Nie dajcie się nastraszyć. — **Mieczysław Trzepacz**: Adres brzmi: prezes W. Witos, Wierzchosławice p. Bogumiłowice; lub, Warszawa, Sejm. — **P. B. Manasterz**: Za tki przyznaje się od dnia przedłożenia ważnych załączników, a nie od dnia wniesienia podania. — **Steczyk Stefan**: Szkoda starań, gdyż renty nie otrzymacie. — **Joachim Bator**: Czy to była Pocztowa Kasa Oszczędności? Prosimy napisać nam jasno. — **Ignacy Ślimakowski**: Prenumerata zapłacona do dnia 31 sierpnia b. r. Sprawą zajmiemy się. — **Broda**: Nic wam nie należy się z tego tytułu. — **Piotr Krawczyk, Ameryka**: Prenumeratę za was w kwocie 16 zł przesłała Kozłówna Genowefa z Wojaicza. Serdecznie pozdrawiamy! Prosimy o krótkie korespondencję. — **Czytelnik „Piasta" Nr 45**: Za 3000 koron z roku 1920 ze stycznia, należy się 107 zł (bez procentu) tytułem spłaty. — **Józef Gnatkowski**: Sprawą waszą zajmiemy się i odpowiemy po załatwieniu. Prenumeratę otrzymaliśmy. — **Franciszek Szwagrzyk**: List w sprawach organizacyjnych odesłaliśmy do Sekretarjatu Okręgowego we Lwowie. Co do pieniędzy złożonych w Kasach Stefczyka, to do nich nie odnosi się rozporządzenie waloryzacyjne w tym sensie, by musiały zwracać według tabelki waloryzacyjnej. Pieniądze należy uważać za przepadłe. — **J. Ciochoń, nacz. gminy**: Sprawę zbadamy. — **Franciszek Gelracz**: Broszurę wysłaliśmy. Gazety wysyłamy. Prosimy przyjąć od nas serdeczne pozdrowienia. — **Józef Wróblewski**: „Piast" 2 razy w miesiącu daje dodatek ilustracyjny. Sposób, jaki pan podaje na rozszerzenie, nie doprowadziłby do celu, bo jedenby się zgodził na dopłatę, a dziesięciu nie. Podanie numerów deklaracji nic nam nie pomoże, musi pan koniecznie podać nazwiska tych, którzy o rentę się starali. O posadzie nic nam nie wiadomo. Potwierdzamy odbiór 8 zł, broszury i kalendarz wysłane, może kto inny odebrał, wobec tego wysyłamy ponownie. — **Marja Kurtyka**: Zaopatrzenia po ś. p. Władysławie, odmówiono. — **Sieroty po Józefie Wolfie**, z Chyrowa: Izba skarbowa wdrożyła dochodzenia, celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci ojca ze służbą wojskową. — **Jan Lipieński**: Podanie wasze w sprawie renty inwalidzkiej z min. spraw wojskowych, zostało skierowane dnia 24 lutego b. r. do szefa sanitarnego w Przemyślu z poleceniem, odstąpienia sprawy okręgowej inwalidzkiej komisji odwoławczej przy D. O. K. Przemyśl. dokąd należy zwracać się o informacje. — **Zainteresowani w sprawie odszkodowania po Szczepanie Dziedzicu**: Sprawy odszkodowaniowe załatwiane są w Komisji kompenzacyjnej kolejno, wobec czego konsulat generalny w Nowym Jorku, nie ma wpływu na przyspieszenia tych spraw, ani nie jest w możności określić terminu załatwienia tych spraw. — **Bułat**: Artykuł nadesłany ze zebrania w Krzywaszcze, został umieszczony, nie wiemy tylko, o jaki drugi artykuł panu się rozchodzi. — **Adolf Sawicki**: Należności z tytułu odszkodowania, nie mogą być wypłacone, gdyż na to brak funduszów, i poświadczenie to obecnie nie przedstawia żadnej wartości. Odpisu nie zwracamy. — **Jakób Cioch**: Należy wnieść podanie do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie z prośbą, o zaliczenie brakujących miesięcy do pełnych 10 lat, a może w drodze łaski panu to uwzględnią. — **Józefa Szołowa**: Sprawą renty zajmiemy się, i damy znać po otrzymaniu odpowiedzi z Izby skarbowej. Odpowiedź ta dotyczy również **Tekli Jacisowej**. — **Paweł Twaróg**: Uwagi i rady w liście zawarte słuszne, ale trudne do zrealizowania ze względu na ciężką sytuację gospodarczą. Częściowo już uwzględniliśmy życzenia, a w miarę możności inne wskazówki zużytkujemy. — **Więcław Michał**: Sprawy rent załatwiamy w bardzo dużej ilości miesięcznie. Jeżeli jednak dotychczas z pańskiego wykazu nie zamieściliśmy, to widocznie jeszcze nie przyszła kolej na to, a w sprawach tych, ponieważ mamy ich bardzo wiele, przestrzegamy ko-

lejności. — **Konstanty Iwanyna**: Prosimy zwrócić się do Domu informacyjnego Eisenschitz, Kraków, Rynek 7, gdzie znajdnje się biuro rewizji losów i gdzie za niewielką opłatą, otrzyma pan odpowiednie wyjaśnienia. — **Józef Sumara**: Za 2.0 koron przedwojennych, należy się dzisiaj spłaty 210 złotych. — **Stanisław Chmielniak**: Kalendarz wysłano jeszcze 18 grudnia zeszłego roku. O korespondencję prosimy. — **Tomasz ..ęka**: Jeżeli komisja odwoławcza odrzuciła wam rekurs, to na to niema żadnej rady. Jeżeli widzicie, że rzeźnictwo nie opłaca się wam, to lepiej zarzućić i nie płacić podatku. — **Franciszek Wójcik**: Nie możemy odczytać waszego listu. Prosimy napisać do nas ponownie i tylko na jednej stronie arkusza. — **Marcin Molda**, Lubelskie: Należy zwrócić się do Starostwa, gdyż tam fungują obecnie t. zw. Komitety odbudowy. — **Kazimierz Krakoś**: List wasz otrzymaliśmy, damy odpowiedź. — **„Dla ludowca“**: Dyrekcja ceł, Lwów. — **Józef Sumara**: Jeżeli ojciec nieślubnego dziecka nie ma żadnego majątku, to trudno na nim wymusić alimenta. W każdym razie należy zbadać, czy zapis majątku nastąpił już po skazaniu go na alimenta, bo w takim razie będzie ten zapis nieważny. Powołajcie się na nas i zgłoście się w tej sprawie do p. mecenasa Łuckiego. Wysokość zwrotu wkładki zależeć będzie od stanu majątkowego danej kasy, która ma czas wypłacić dopiero w r. 1927. — **Koło Młodzieży w Lipiu**: Zamieścimy w jednym z numerów. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. — **Narcyz Fetko**: Gazetę stale wysyłamy, jeżeli nie dochodzi, to należy zareklamować na poczcie. — **Bazyli Himka**: Zwróćcie się z tem jeszcze raz do p. posła Bajsarowicza, skoro, jak piszecie, już o tem dobrze jest powiadomiony. Sądzimy jednak, że dzieje się wam krzywda, bo jeśli nie trudnicie się stale krawiectwem, to nie jesteście obowiązani do opłaty patentu. — **Karolina Knapik**: Odpowiemy w jednym z następnych numerów. — **Helena Krul**: O zwrot wpłaconych pieniędzy na wizę amerykańską powinna się pani zwrócić do kasy Konsulatu, względnie zapytać się w Konsulacie amerykańskim, kiedy pani wiza zostanie wydaną. Na wypadek odmowy, zwróci się pani do tego Towarzystwa okrętowego, które przysłało pani kartę okrętową (szyfkartę), z prośbą o zwrot pieniędzy po potrąceniu odpowiedniego procentu. — **Jan Kopeć**: Nie wiemy o żadnych wolnych posadach, by można coś synowi pańskiemu pomóc. — **.. Zieliński**: Chętnie odpowiadamy, ale musimy skonstatować, że z pańską prośbą spotkaliśmy się pierwszy raz. Nie możemy donieść panu, jaka się należy mu emerytura, gdyż nie wiemy, jakie były umowy i jakie były pańskie pobory, oraz jaki był stosunek pański do Zakładu emerytalnego. Jak mają być przeliczane korony na złote, o tem mówi rozporządzenie waloryzacyjne, które dwukrotnie ogłaszaliśmy w „Piaście“. Zapytania pańskie są samymi zagadkami, gdyż przy żądaniu informacji podać trzeba jasne przesłanki, z którychbyśmy mogli wyciągnąć odpowiednie wnioski. — **Andrzej Kamiński**: Zwróćcie się po informacje do tego banku, do którego wysłaliście pieniądze. To jest jedyna rada, jaką wam możemy dać. — **Juljan Kluba**: Rekrutację robotników do robót zagranicę ogłaszamy w „Piaście“, po otrzymaniu informacyj z biura pośrednictwa pracy. — **Helena Dobrzańska**: To jest absolutnie niemożliwe o co pani chodzi, gdyż renta musi być spożywana w granicach państwa polskiego no i lekarz nie zezwoli pani na wyjazd, gdyż na chorobę swoją może się pani leczyć w Polsce. Józef Piłsudski mieszka w Sulejówku pod Warszawą. — **Piotr Knapik**: W sprawie Wiktorji Zdebskiej interweniowaliśmy już raz w Izbie Skarbowej, która zażądała od zainteresowanej przedłożenia uchwały sądowej, uznającej syna za zmarłego, względnie metryki śmierci. O metrykę śmierci musi się sama zainteresowana starać, gdyż my w tym wypadku nie możemy nic poradzić. — **Władysław Wydra**: Jeśli Kasa nie istnieje, no to pożegnajcie się ze swoimi pieniądzmi. Należy jednak zbadać, czy nie zostały jakie wierzytelności tej kasy, a wtenczas moglibyście coś odzyskać. — **Jan Zając**: Już tylekroć odpowiadaliśmy w „Piaście“ w sprawie pieniędzy, złożonych do kas oszczędności, że zwrot oszczędności zależny jest od majątku jaki Kasa oszczędności posiada. — **Kazimierz Trzyna**: Trudno wytłumaczyć jak się to mogło stać, ale fakt faktem, że się stało. I dzisiaj powinniście tę sprawę przedstawić naczelnikowi sądu, gdyż my przecież nie wiemy gdzie obecnie znajduje się to Towarzystwo, które postawiło taki wniosek. O ilebyście się dowiedzieli o adresie tego Towarzystwa, to możecie się regresować w drodze sądowej o zapłatę wszelkich szkód z tego tytułu wynikłych. — **Aleksander Sikorski**, Francja: Potwierdzamy odbiór 20 franków, gazetę wysłaliśmy. Zjednoczony Bank warszawski jest obecnie pod przymusowem zarządem sądowym, kiedy jednak będą wkładki zwracane, tego na razie nie wiemy, a gdy nastąpi ten termin, ogłosimy w „Piaście“.

# Zwyczajne Walne Zebranie

członków

## Składnicy Kółek rolniczych w Brzesku

spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością

odbędzie się w dniu 9 kwietnia b. r., t. j. w piątek o godzinie 10-tej rano w sali Rady powiatowej w Brzesku na I. piętrze

**z następującym porządkiem dziennym:**

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania członków.
2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady nadzorczej za okres 1924/25.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i jej wnioski o udzielenie Radzie nadzorczej i Dyrekcji absolutorjum z czynności za okres 1924/25.
4) Rozdział czystego zysku w kwocie 1,848.73 zł.
5) Wybór pięciu członków Komisji rewizyjnej na okres 1925/26.
6) Zmiana przepisów statutu Składnicy (§ 36 punkt 4).
7) Wnioski i zapytania członków.

W razie braku kompletu, wymaganego statutem (§ 29), Walne Zebranie odbędzie się ponownie o godzinie 11 bez względu na ilość członków i poweźmie w myśl przepisów statutu prawomocne uchwały.

Prezes Rady nadzorczej:

628 **Kazimierz Naduchowski** m. p.

**III wydanie**
**znanego i popularnego dzieła**
**dyr. Stefana Röhrenschefa, p. p.:**

# „12 miesięcy w pasiece"

wyszło z druku nakładem księgarni

**Karola Kwiczali w Tarnowie.**

Dzieło to obejmuje 360 stron druku, ozdobione jest 169 rycinami, znacznie rozszerzone najnowszemi zdobyczami z dziedziny pszczelnictwa.

Żądać w każdej księgarni lub wprost u nakładcy.

**Cena 6 zł 50 gr.** 589 3 4

---

Tylko przez oszczędność całego narodu stworzymy granitowe podstawy niezależności i mocarstwowej potęgi Polski!

# Miejska Kasa Oszczędności

**we Lwowie, ul Wałowa L. 9, gmach własny**

Telefony: Dyrekcja 2-75, Sekretarjat 25-50, 49-22
Rk żyrowy w Banku Polskim, Konto PKO. Waszawa Nr 59.914

**przyjmuje wkładki oszczędności na 12% rocznie.**

Za złożeniem wkładki 5 zł wydaje do domu skarbonki oszczędnościowe.
Kupcom i przemysłowcom otwiera rachunki bieżące i wydaje czeki Miejskiej Kasy Oszczędności. S. 48 7 0
Zamiejscowym klientom wysyła bezpłatnie czeki P. K. O.
Podatek rentowy od wkładek opłaca Kasa z własnych funduszów.

**ZA WKŁADKI I ICH OPROCENTOWANIE RĘCZY GMINA MIASTA LWOWA CAŁYM MAJĄTKIEM**

---

# MĄCZKA ŻUŻLOWA THOMASA
## (TOMASYNA)

**jest pod zasiewy wiosenne**

na każdą glebę **NAJLEPSZYM I NAJTAŃSZYM** o każdej porze

**NAWOZEM FOSFOROWYM.**

Kwas fosforowy teraźniejszej tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki dostarcza firma:

**JÓZEF KARRACH, LWÓW**
**ul. Kościuszki L. 18.** 534 5 5

---

# ZIEMNIAKI

jadalne, białe lub czerwone, bez ziemi, zdrowe, stale wysyłam. Na każde 15 ton żądam tytułem zadatku 300 zł, resztę pobieram za zaliczką kolejową.
**Wagony kryte, dobrze zaopatrzone słomą.** 542 5 0

**Feliks Mirkowski, Poznań, Wszystkich Świętych 5**

---

# Przeznaczenie!

Światowej sławy psycho-grafolog, Szyller Szkolnik (autor prac naukowych), redaktor pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum. M-lle Evigny. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych (można znaczkami pocztowemi). Osobiście przyjmuje od godz. 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, ul. Piękna L. 25. Pokój Nr 4. 534 2 0

---

**MIEJSKIE**
# ZAKŁADY CERAMICZNE
**KRAKÓW 14** 587 3 3

**polecają na sezon wiosenny**

# WAPNO

**do bielenia, budowy i nawozu**
**oraz wszelkie materjały budowlane.**

---

# Sikawki, kaski,



węże, topory, guziki, ozdoby do mundurów, wszelkie przybory dla straży ogniowych oraz pompy do studni, poleca

**Fabryka S. Trębickiego**
w Warszawie
ul. Kopernika L. 33/31

5 36 1 0

---

# Koniczynę czerwoną

krajową, wolną od kanianki

**nasiona traw, buraków pastewnych, lucernę francuską**

poleca do natychmiastowej dostawy

# E. Freege
**Kraków**

**Sukiennice L. 15/16.** **ul. Lubicz L. 38.**
Cenniki na żądanie. 631 1 2

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.